

Po XIV Plenum KC PZPR

Zadaniem podstawowym wzrost eksportu

XIV Plenum KC PZPR, które obradowało 26 bm. uznało handel zagraniczny i całokształt współpracy gospodarczej z zagranicą za jeden z głównych frontów naszej obecnej działalności.

Wymiana międzynarodowa w najszerszym pojęciu tego słowa, staje się czynnikiem odgrywającym coraz większą rolę w tworzeniu dochodu narodowego, w modernizacji gospodarki, w zaopatrzeniu kraju w niezbędne surowce i materiały.

Spełnianie tych funkcji przez handel zagraniczny nie jest w dzisiejszych warunkach sprawą łatwą. Jak wiadomo, na rynkach kapitalistycznych, których udział w naszych ogólnych obrotach stanowi ok. 35 proc., utrzymuje się nadal trud

na dla nas sytuacja. Ceny wielu potrzebnych nam surowców, a także półfabrykatów i szeregu wyrobów gotowych znacznie wzrosły. Jak pisał na plenum premier Piotr Jaroszewicz, w rezultacie tego ruchu cen zwiększyło się saldo w obrotach z krajami kapitalistycznymi.

Wydatki te powinny być równoważone przede wszystkim zwiększonymi wpływami z eksportu. Chociaż w ciągu 5 miesięcy br. wzrósł on o 27,3 proc., to jednak jego rozmiar byłby niższy od ustaleń za-

wartych w skorygowanym planie handlu zagranicznego. Z drugiej strony import zwiększył się w tym czasie o 45 proc., wobec planowanych 29 proc. Dlatego nie ma dziś bar dziej węzłowego zadania, niż odwrócenie tych proporcji, niż wydatny wzrost opłacalnego eksportu.

Szczególną uwagę zwraca się na eksport przemysłu elektromaszynowego, który może i powinien wydatnie zwiększyć wpływy dewizowe państwa z racji dużych możliwości zbytu

Dokończenie na str. 2

Komunikat polskiej agencji prasowej

Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz Prezydium Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, z głębokim żalem zawiadamiają, że w dniu 23 czerwca 1974 r. w Kopalni „Silesia” w Czecho wicach — Dziedziach w ścianie węglowej nastąpił tragiczny w skutkach wybuch metanu. W zasięgu wybuchu znalazło się 61 górników, z których 32 poniosło śmierć. W wyniku natychmiastowej akcji ratunkowej udało się uratować 29 górników, którzy zostali umieszczeni w szpitalu w Biel sku-Białej i otoczeni troskliwą opieką. Życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo.

Dla wnikliwego zbadania przyczyn i okoliczności katastrofy do kopalni „Silesia” przybył zespół wybitnych specjalistów górniczych. Rodziny ofiar katastrofy zostały otoczone troskliwą opieką.

Na miejsce wypadku przybyli: I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Władysław Kruczek, zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Zdzisław Grudzień, wicepremier, minister górnictwa i energetyki — Jan Miłtręga, członek Rady Państwa, wojewoda katowicki — Jerzy Ziętek. (PAP)

Wywiad W. Scheela

Prezydent RFN, W. Scheel, opowiedział się za dalszym umacnianiem stosunków między Republiką Federalną Niemiec a krajami socjalistycznymi. W wywiadzie dla dziennika „Rheinische Post” oświadczył on, że stanowisko prezydenta daje szerokie możliwości przyczyniania się do dalszego rozwijania stosunków RFN z państwami socjalistycznymi.

H. Kissinger przybędzie do RFN

Rzecznik rządu bawarskiego poinformował w piątek, że sekretarz stanu USA, H. Kissinger podczas swej wizyty w Monachium 6 lipca spotka się z kanclerzem RFN, H. Schmidttem i ministrem spraw zagranicznych tego kraju, H. D. Genscherem. Oczekuje się, że H. Kissinger zapozna obu polityków bawarskich z rezultatami wizyty prezydenta Nixona w Moskwie.

Znów kryzys rządowy?

W piątek Izba Deputowanych parlamentu włoskiego wyraziła wotum zaufania dla centrolewicowego rządu M. Rumora.

Watykan potępia Izrael

Rzecznik Watykanu, F. Alessandrini potępił w piątek ostatnie rajdy lotnicze Izraela na Liban i określił je jako „akty prawdzi-

Dar dla Zamku Warszawskiego

Aldo Moro u Henryka Jabłońskiego i Piotra Jaroszewicza

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął w Belwederze ministra spraw zagranicznych Republiki Włoskiej Aldo Moro.

W czasie spotkania omówiono szereg spraw związanych z dalszym rozwojem stosunków między Polską i Włochami w różnych dziedzinach. W rozmowie uczestniczył minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski.

Min. Aldo Moro przekazał przewodniczącemu Rady Państwa — w darze dla Zamku Warszawskiego — wazę etruską z VI w. p.n.e., pochodzącą z wykopalisk prowadzonych na terenie dzisiejszej Toskanii.

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął 28 bm. ministra spraw zagranicznych Republiki Włoskiej Aldo Moro.

Przedmiotem rozmowy, która toczyła się w przyjaznej atmosferze, były najważniejsze problemy międzynarodowe oraz zagadnienia rozwoju stosunków między obu krajami.

Omówienie wspólnego komunikatu polsko-włoskiego zamieszczamy na str. 2.

Radziecko-amerykańskie rozmowy na Kremlu

Na Kremlu rozpoczęły się rozmowy między Leonidem Breżniewem, Nikołajem Pod-



I sekretarz KW PZPR dekoruje kierownika budowy Sali Widowiskowo-Sportowej — Aleksandra Dzieciolową.
Fot. — H. Kamza

W Poznaniu zakończenie budowy Sali Widowiskowo-Sportowej

Koncert dla budowniczych

Na 7 miesięcy przed terminem została zakończona budowa Sali Widowiskowo-Sportowej „Arena” w poznańskim Parku Kasprowicza. Wczoraj z tej okazji odbył się uroczysty koncert. Na widowni „Areny” zasiadli najbardziej wyróżniający się pracownicy przedsiębiorstw, które współuczestniczyły w budowie Sali Widowiskowo-Sportowej, hotelu „Polonez” i trasy E-8.

Do Sali przybyli również liczni zaproszeni goście, a wśród nich członkowie Sekretariatu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu z I

sekretarzem KW — Jerzym Zasada, wiceprzewodniczącym GKKFiT — Andrzejem Trojanem, przedstawicielami rad narodowych województwa i Poznania oraz miejskich i wojewódzkich władz administracyjnych, reprezentanci związków zawodowych, organizacji społecznych.

Meldunek o zakończeniu budowy Sali Widowiskowo-Sportowej złożyła na ręce I sekretarza KW PZPR, kierownika budowy Aleksandra Dzieciolową wraz z delegatami zalogu Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1, Poznańskich Przedsiębiorstw Budownictwa nr 4 i 5, Elektromontażu, Instalacji i Mostostalu. Następnie głos zabrał zastępca dyrektora Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa Andrzej Stankowski, który powitał w imieniu zebranych na sali budowniczych, przybyłych gości.

Najbardziej wyróżniający się przy budowie Sali Widowiskowo-Sportowej pracownicy, otrzymali odznaczenia państwowe i honorowe odznaki. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowani zostali: Tadeusz Glinkowski — dyrektor naczelny Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa nr 4 oraz Alojzy Łuczak — dyrektor naczelny Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1; Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Janusz Wujec — starszy projektant w Poznańskim Biurze Projektów Budownictwa Przemysłowego. Ponadto 14 osobom wręczono Złote Krzyże Zasługi, 24 — Srebrne, zaś 9 — Brązowe. 37 osób udekorowanych zostało „Honorowo”.
Dokończenie na str. 10

Dzisiaj plenum KW PZPR w Poznaniu

Program rozwoju rolnictwa oraz przemysłu rolno-spożywczego Wielkopolski w latach 1976—1980 jest przedmiotem dzisiejszych plenarnych obrad Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu.

Początek obrad o godz. 9.00. (—)

wego terroru”. Prof. Alessandrini wyraził obawę, czy izraelskie naloty lotnicze nie są częścią większej akcji przygotowywanej przeciwko Libanowi.

Rozmowy w Sofii

W Sofii rozpoczęły się rozmowy ministrów spraw zagranicznych Bułgarii i Indii — P. Mladenowa i S. Singha. Szefowie dyplomacji stwierdzili, że obie strony podejmują konkretne działania w kierunku realizacji szerokiego programu kooperacji gospodarczej, m.in. w metalurgii, budowie maszyn,

nawiazanie tych stosunków przyczyni się do rozwoju współpracy na kontynencie europejskim, umocnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Czwarta porażka labourystów

Mniejszościowy rząd labourystów poniósł ubiegłej nocy czwartą w ostatnich czterech tygodniach porażkę w Izbie Gmin. Wniosek dotyczący podwyżki o 30 proc. podatków mieszkaniowych przedłożony przez rząd został odrzucony większością 298 głosów. Przeciwnie mu głosowali konserwatyści i posłowie Partii Liberalnej.

Kongres panafrkański

W stolicy Tanzanii — Dar es-Sala — zakończyły się obrady VI panafrykańskiego kongresu, w którym uczestniczyły delegacje 32 państw Afryki, Ameryki Północnej, rejonu basenu Morza Karaibskiego, a także przedstawiciele ruchów narodowowyzwoleńczych z południa kontynentu afrykańskiego. Delegaci omówili problemy walki przeciwko kolonializmowi i rasizmowi.

W przyjętej deklaracji podkreślano, że ruch panafrkański stanowi istotną siłę w procesie politycznego, gospodarczego i społecznego wyzwolenia narodów, znajdujących się pod panowaniem kolonialnym.



Jutro polska reprezentacja uczestnicząca w finałach X Pucharu Mistrzów Świata spotka się z silną jedenastką Jugosławii. Ewentualne zwycięstwo w tym meczu, a nawet remis otworzą przed białoczerwonymi olbrzymią szansę zdobycia jednego z medali. Z prognoząmi przed spotkaniem Polska — Jugosławia i innymi wiadomościami z X MS — poznacie się na str. 7.

CO O TYM SĄDZICIE

Prawda w oczy?

Na ogół nie lubimy obnażać swego prawdziwego ja. Można zaryzykować twierdzenie, że najnaturalniej zachowujemy się we własnym domu. Na użytek przyjaciół, znajomych, współpracowników staramy się, przynajmniej w większości, pokazać takimi, jakimi chcielibyśmy być. Nieraz na użytek otoczenia tworzymy mity w nadziei, że zostaną zaakceptowane. Pan X przechwala się swoimi powiązaniem z ludźmi na eksponowanych stanowiskach. Pan X jest miernym referentem w miarnej instytucji, wysublimowane konsekwencje z osobistościami mają podnosić prestiż rozmówcy. Pani Z, zwraca się przyjaciółce, że miała jechać z mężem na urlop do Bułgarii, ale nie może otrzymać w odpowiednim terminie urlopu. Mąż będzie musiał jechać sam.

— Nie sam — prostuje przyjaciółka — tylko z tą rudą, z którą się włóczę od dawna. Dobrze o tym wiesz.

— To tylko jego sekretarka — próbuje ratować mit udanego małżeństwa pani Z.

— Nie udawaj, że o niczym nie wiesz — syczy przyjaciółka, nie bacząc, że rozmowie przysłuchuje się reszta towarzystwa.

Po wyjściu pani Z. w pokoju rozgorzała dyskusja.

— Nie trzeba było tego mówić — skonstatował kolega.

— Jej się wydawało, że my o niczym nie wiemy.

— Co ciebie obchodzi, z kim jedzie na wakacje jej mąż?

— Jak to co? — odparła oburzona przyjaciółka. — Przecież wszyscy wiemy, że ich małżeństwo jest tylko formalne. To wy jesteście zakłamanii. Nie mogłam inaczej — tłumaczy się.

— Taką mam naturę. Lubię mówić prawdę w oczy, czy to komuś sprawia przyjemność, czy nie.

Pan K. skończył technikum. Matka pana K. opowiada, że syn jest inżynierem. Zawsze marzyła o studiach dla jedynaka.

Sąsiedki cierpliwie wysłuchują relacji o sukcesach zawodowych syna pani K. Niech się staruszka cieszy.

W biurze projektów wszyscy wiedzą, że pan L. zabiega o bardziej skomplikowane prace, są lepiej płatne i pozwalają błysnąć talentem. Ale przed współpracownikami żali się, że kierownictwo obarcza go tylko czarną robotą. Współpracownicy przytakują, chociaż dobrze wiedzą, że tak nie jest.

Jeżeli przeciętna aktorka opowiada o sukcesach scenicznych, to opowieść sama w sobie jest już żalosna. Czy trzeba (aktorkę, nie opowieść) jeszcze dobijać prawdą w oczy, którą sama zna aż za dobrze?

Człowiekowi, który stara się wygładzić swój chropawy żywot, nie mam odwagi powiedzieć: Nie koloruj, wiem o tobie wszystko. — Za dobrą monetę przyjmuję, czyjes przechwałki, relacje o urojonych, czy wyolbrzymionych, sukcesach. Sami o sobie mówimy tylko to, co chcemy, więc dlaczego nie wolno tego samego robić drugiemu? Chociaż przynajmniej, nieraz człowiekowi korci, by powiedzieć, „nie zgrywaj się”. Lecz gdy pomyśle, jak zareagowałby na to opowiadający — przytakując jego relacjom. Bo gdybym zaprzeczyła, cały ten pieczołowicie konstruowany gmach maskowniczy runąłby, ze szkodą dla opowiadacza.

Z dzieciństwa pamiętam sąsiadkę, która każdemu, kogo spotkała, tłumaczyła, że siniaki na jej rękach i nogach są wynikiem upadku w piwnicy. Współczując kłóliśmy głowami, mimo że każdy z nas słyszał odgłosy wczorajszej rodzinnej bójkii, o siniaki pojawiały się regularnie.

Nie przepadam za „kolorytami”, lecz bardziej od nich nie lubię mówiących „prawdę w oczy”. Wystarczy, gdy prawdę w oczy mówią szefowie. Skóra na człowieku cierpnie, mimo że prawdy te dotyczą tylko pracy. Uchowaj Boże przed kaznodziejami i „prawdomównymi” na co dzień. Własne grzeszki i ułomności każdy zna. Czy trzeba o nich stale przypominać? Od samego wspomnienia nikt nie będzie lepszy. A jeżeli pewne fakty ze swego życia pomija lub nieco przeinacza, to wiadomo, jest to komuś w jego subiektywnym przekonaniu potrzebne. Skąd zresztą pewność, że nasza ocena niektórych postępów drugiego człowieka jest trafna?

JOANNA STAWICKA

CO O TYM SĄDZICIE? — Na Wasze listy czekamy do przyszłej środy: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074 ▲ 60-959 Poznań.

PROGRAM ROLNY WIELKOPOLSKI

Jest nas coraz więcej, chcemy jeść coraz lepiej. Ale żywności — rolnictwo działa na ograniczonym obszarze, w określonych warunkach agro- i zootechnicznych oraz ekonomicznych, które nie idą zazwyczaj w parze z szybko rosnącymi potrzebami konsumpcyjnymi. Zrozumiałe więc, że w polityce gospodarczej partii problem rolnictwa są przedmiotem szczególnej troski i przedsięwzięć. Biorąc pod uwagę, że osiągnięcie spodziewanych rezultatów inwestowania następuje tu później niż w innych dziedzinach gospodarki, planowanie wzrostu produkcji żywności musi być dalekosiężne, zarazem powiązane z rozwojem gałęzi wytwórczych.

Wielkopolska znalazła się właśnie na etapie długofalowego programowania rozwoju produkcji rolnej. Dysponujemy już wszechstronnym zespołem przedsięwzięć do roku 1980, które określają dynamikę rozwoju rolnictwa, konieczne środki, dla uzyskania podstawowe go celu — większej produkcji zbóż, mleka, mięsa, wełny, owoców i warzyw. Dzisiaj właśnie program ten jest przedmiotem obrad Plenum KW PZPR w Poznaniu. Ale można bez przesady powiedzieć, że interesuje on w równym stopniu cały kraj. Poznańskie przecież to znacznie więcej — niż by to wynikało ze statystyk producent żywności: daje 13,2 procent krajowej produkcji mięsa, 9,9 procent — mleka, 14,9 procent — zbóż. Daje też przy tym coraz więcej: w porównaniu z 1970 r. wartość produkcji globalnej rolnictwa wielkopolskiego wzrosła o 23,9 procent (do 44 mld zł), a więc powyżej przeciętnego dla kraju tempa. Utrzymanie go powinno być honorem i obowiązkiem naszych rolników. Szczególnie ważne to zadanie dla hodowców ze względu na duże zapotrzebowanie na białko zwierzęce.

Plany dla rolnictwa regionu wyczerpywały wysoki pułap produkcyjny, którego rezultatem ma być w 1980 roku skup średnio z każdego hektara: 366,2 kg żywności, 676 litrów mleka i 583,4 kg zbóż, wobec osiągniętych obecnie — 225 kg, 406,3 litrów i 576,6 kg.

Osiąganie tych celów wymaga wielokierunkowej działalności gospodarczej, w stosunkowo krótkim czasie — siedmiu lat. O powodzeniu przesądza jednak polityka rolna partii i rządu, która w sposób istotny zmieniła w ostatnich latach warunki ekonomiczno-socjalne wsi. Wspomagać ją będą przy tym inwestycje: przewiduje się, że nakłady państwa

na rolnictwo wielkopolskie w przyszłej 5-lacie wyniosą około 30 mld zł. Dodając do tego inwestycje kolektoryzacyjne oraz przewidywane na kłady, podjęte przez rolników indywidualnych, łączna kwota środków inwestycyjnych wyniesie niemal 62 miliardy złotych.

Ogromny ten zastrzyk wzmacniający środki wytwórcze rolnictwa regionu, musi być spożytkowany przewidując i go spodarnie. Stąd np. podstawowym problemem będzie racjonalne wykorzystanie wszystkich gruntów rolnych. Trzeba oszczędzać ziemię na cele nierolnicze, zarazem dobywać z niej maksymalne plony, co będzie szczególnie trudne w gospodarstwach indywidualnych bez następców. Należy się więc liczyć z coraz powszechniejszym korzystaniem z formy odstepstwa ziemi dla państwa w zamian za rentę.

Wzrostowi plonów podstawowych roślin (o 20—35 procent) musi towarzyszyć większe zużycie nawozów sztucznych (do 300 kg NPK na hektar), postęp mechanizacji, melioracja; inna musi być struktura zasiewów na korzyść intensywnych zbóż, odmian, wydajnych roślin pastewnych. Produkcja pasz, ten kluczowy problem w produkcji zwierzęcej, ma się bowiem odbywać na powierzchni zwiększonej za ledwie o 7,5 procent w porównaniu do ubr., przy znacznie szybszym wzroście hodowli (o około 22 procent).

Intensyfikacja dotyczy również produkcji zwierzęcej. W regionie wzrosło o ponad jedną czwartą pogłowie bydła, o jedną trzecią — trzody, o dwie trzecie — owiec. Musi to być jakościowo lepsze stado, powstałe z krzyżówek międzyrasowych, uszlachetniane zwiększonymi dostawami materiału hodowlanego. Zarazem — troskliwie chronione przez służbę weterynaryjną.

Inną ważną, zwłaszcza dla miast, dziedziną staje się produkcja warzyw i owoców. Przyjmując, że w 1980 r. spożycie wzrosło w Wielkopolsce do 95 kg warzyw gruntowych, 6 kg szklarniowych oraz 44 kg owoców na mieszkańca, zbioru warzyw muszą zwiększyć się o ponad 45 procent, a owoców — aż dwukrotnie. Będzie to możliwe przy rozwoju zespołowych form gospodarowania, budowie nowych szklarni (m. in. w rejonie Piły i Konina), stosowaniu nowych odmian, nawiązaniu oraz usprawnieniu systemu dystrybucji. Tak np. niemal o dwie trzecie większy niż obecnie będzie odбір bezpośrednio produktów

rolnych z gospodarstw, którymi to usługami zajmuje się aparat skupu.

Perspektywy rozwoju rolnictwa ujmują również zamierzenia spoza sfery produkcji, choć — jak specjalizacja czy kooperacja — ściśle z nią są związane. Współpraca i podział zadań między gospodarką wielko i drobnotowarową będzie nadal czynnikiem intensyfikującym wyniki ekonomiczne. Przewiduje się, że około połowa młodych zwierząt przeznaczonych na tuż pochodzić będzie z indywidualnych gospodarstw. Rozwiną się zarazem inne proste związki kooperacyjne, przewiduje się, że liczba takich zespołów produkcyjnych osiągnie 20—30 tysięcy. Te formy gospodarowania zostaną upowszechnione równoległe ze wzrostem znaczenia rolnictwa uspołecznione go.

Perspektywy te dotyczą wzrostu podaży produktów, które w coraz większym zakresie uszlachetnia i wzbogaca przemysł przetwórczy. Produkcja rolno-spożywcza w regionie daje 35 procent efektów całego naszego przemysłu, zapewni zarazem 12 procent ogólnokrajowej podaży żywności. Daje to nam pierwsze miejsce w kraju. Precyzyjne zaprogramowanie rozwoju wielkopolskiego przemysłu rolno-spożywczego wywrze zatem znaczny wpływ na sytuację rynkową w roku 1980.

Realizacja założeń ustalonych na VI Zjeździe partii dla tego przemysłu wyznacza Poznańskiemu duże zadania rozwojowe. W ślad idą decyzje inwestycyjne: w przyszłej pięcioletniej pochlona one w Wielkopolsce około 20 mld zł. Takim kosztem zapewni się prawidłowe zsynchronizowanie rozbudowy przetwórstwa i jego modernizację, dla wyrównania dotychczasowych dysproporcji i unowocześnienia wyrobów.

Zamierza się więc powiększyć pojemność ogólną magazynów zbożowych, zwiększyć automatyzację procesów technologicznych w przemyśle ziemniaczanym; rozbudowę przetwórnictwa owocowo-warzywnych w Pudziszach, Międzychodzie i Kotlinie, budowę zamrażalni owoców w Międzychodzie. Dla skrócenia kampanii cukrowniczej konieczna jest budowa dużej cukrowni. Przewidywany wzrost skupu żywności 150 000 ton powoduje potrzebę zainwestowania w przemysł mięsny ponad 5 mld zł, m. in. na budowę dwóch kombinatów, modernizację sześciu istniejących zakładów, budowę 30 ma

Dokończenie na str. 6

ZBILUT SEK

Sianokosy w pełni



Fot. — CAF

Próba podsumowania konkursu

Wielkopole w 30-leciu PRL

W roku 1973 redakcja „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”, wspólnie z Rozgłośnią Poznańską Polskiego Radia, Wydawnictwem Poznańskim i Wielkopolskim Towarzystwem Kulturalnym, przy znacznym poparciu materialnym Urzędu Wojewódzkiego i Urzędu Miasta Poznania, Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych oraz innych instytucji — ogłosiła konkurs otwarty pod hasłem „Wielkopole w 30-leciu Polski Ludowej”.

Chodziło nam o zebranie tą drogą wspomnień, pamiętników, refleksji ludzi związanych z Wielkopolską obecnie lub w przeszłości — na temat ich codziennego życia. Chodziło o wspomnienia ludzi pracujących w różnych zawodach, na różnych stanowiskach, obracających się w różnych środowiskach. Chcieliśmy uzyskać materiały ukazujące losy Wielkopolan, ich radości i troski, wielkie i małe, ich udział w tworzeniu obecnego kształtu naszej ojczyzny, ich dokonania, poczynając od roku 1945 aż do lat ostatnich, materiały, które pokazywałyby 30 lat Polski Ludowej przez pryzmat przeżyć osobistych i jednostkowych ludzi naszego regionu.

Czy to zamierzenie w pełni nam się powiodło? Na konkurs wpłynęło około 100 prac, z których co najmniej połowa ma duże walory poznawcze. Materiał zebrany w konkursie utworzył coś w rodzaju panoramy losów Wielkopolan w ciągu 30 powojennych lat. I choć rzadko z kart wspomnień docierają do czytelnika niezwykle ciekawe, ponadczasowe i tak urozmaicone, napełnione różnymi barwami. Większość uczestników konkursu pisała, unikając koloryzowania.

Plonem konkursu będzie książka, mająca się ukazać w lutym przyszłego roku nakładem Wydawnictwa Poznańskiego. Książka zawrze obszernie fragmenty kilkunastu prac*, wybranych w ten sposób, by zaprezentować wy-

Ostatnio zakończony i strzyżony konkurs pod hasłem „Wielkopole w 30-leciu Polski Ludowej” był piątym z kolei wielkim konkursem, organizowanym lub współorganizowanym przez redakcję „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”. Dotychczas urządziliśmy: konkurs na „Wspomnienia powstańców wielkopolskich”, konkurs pod hasłem: „Wielkopole o roku 1945”, konkursy na wspomnienia wysiedlonych w czasie okupacji i na wspomnienia przymusowo wywiezionych na roboty do III Rzeszy. Wybory prac nadesłanych na dwa pierwsze konkursy ukazały się w formie książek nakładem Wydawnictwa Poznańskiego. W najbliższym czasie ma się ukazać tom wspomnień Polaków wysiedlonych do tzw. Generalnej Guberni. W przygotowaniu są dwa kolejne tomy: wspomnień wywiezionych na roboty przymusowe i wspomnień pod hasłem Wielkopole w 30-leciu PRL. Wszystkie książki ukazują się staraniem Wydawnictwa Poznańskiego.

bór dawał przekrój tematyczny materiału nadesłanego na konkurs. A wybierać jest w czym. Oto próbka interesującej pracy zdobywcy jednego z wyróżnień Edwarda Pietza: „Od 3 do 27 sierpnia uczestniczyłem w Okręgowym Kursie Nauki o Polsce wraz z Propedeutyką Nauk Społecznych dla nauczycieli szkół średnich w Poznaniu. Kierownikiem kursu była Klara Jędrzejczak,

jednym z wykładowców prof. Józef Kwiatek. Po opuszczeniu liceum włączyłem się w rytm codziennej pracy szkolnej i nie miałem czasu zajmować się zagadnieniami teoretycznymi. Kurs w Poznaniu był więc dla mnie ważnym wydarzeniem. Zapoznałem się tam z materializmem dialektycznym, historycznym. Poznałem historię ruchu robotniczego, mówiono dużo o leninizmie, stalinizmie oraz o programie budownictwa socjalistycznego w Polsce. Na tematy poruszane na kursie dużo dyskutowałem z żoną.

Na kursie, tym nabrałem dużo szacunku do wiedzy i postawy tow. Jędrzejczak. Zło żyło się tak, że w życiu późniejszym wiele jeszcze razy byłam na jej wykładach (...)

W końcu sierpnia 1950 roku wytypowano mnie na stanowisko instruktora ideologicznego przy Zarządzie Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego”.

O wybraniu tego fragmentu zdecydowała jego typowość. Wielu autorów pisze właśnie o uzupełnianiu swego wykształcenia, często drogą dużych wyrzeczeń i rezygnacji z łatwiejszego trybu życia. Nie wszyscy, którzy chcieli się uczyć, mogli sobie na to we właściwym czasie pozwolić. Oto zdobywca jednej z drugich nagród, Michał Kolasinski, pisze:

„Z jenieckiego obojgu wrócił ojciec, przyjaciel, nauczyciel Stefan Niedzielski z Kielcewa. Zorganizował on grupę młodzieży, którą postanowił doprowadzić do egzaminów eksternistycznych z zakresu szkoły podstawowej. Stałem się uczestnikiem kursu, ukończyłem go wczesną jesienią. To był dla mnie duży sukces. Także jesienią Julek (brat autora — dop. M.F.) rozpoczął naukę w gimnazjum. Jakże mu tego zazdrościłem! Początkowo codziennie dojeżdżał do Koła rowerem, później wyemigrował na rodziców ulokowanie go na stacji, gdyż dojazd przeskądzały mu w nauce. To wszystko kosztowało, sama nauka także nie była bez płatna, gimnazjum nadal było prywatne.

Tymczasem w Ponętowie nadchodzili żniwa, lecz hasło: „chłopcy, to i tak wszystko nasze!” nadal we wsi nie traciło aktualności. Ojciec dogadał się z kilku rozsądniejszymi parcelantami, że żniwo dokonają wspólnie przy pomocy folwarcznych maszyn. Rachunek ojca był prosty: oni na polach mają zboże, ojciec przygotowuje i obsługuje maszyny. Dawało to szansę zdobycia środków na przetrwanie zimy. Porozumienie zawarte w grupie było namiastką spółdzielni produkcyjnej, o której w okolicy nikomu się jeszcze nie śniło. Dowiedziały się o tym władze powiatowe i sprzeżiły jakimkolwiek wspólnotom produkcyjnym. Każdy — powiedziano — ma sprzęt na swoim, spółdzielnia produkcyjnych, to znaczy kołchozów, zakładać nie wolno”.

Druga część tego fragmentu dotyczy już spraw ściśle politycznych. Tematyka ta przebiega w różnej formie przez wiele prac. Nie sposób zresztą w tak zatyłowanym konkursie uniknąć problemów politycznych.

Dokończenie na str. 6

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Uliczkami idą kobiety. Jest niedziela, idą niespiesznie. Ubrane w długie, czarne spódnice, z dekoracyjnymi fartuchami na nich. Piękne, duże, w tonacji brązu ozdobne chusty na ich głowach. Jest ciepło. W tych swoich nie dzisiaj strojach nadają otoczeniu jakiejś specjalnej godności. Obok — mężczyźni. W wysokich butach z cholewami, w czarnych, wysokich kapeluszach.

Krobia koło Gostynia, stolica Biskupin. Dawne stroje noszone są tu do dzisiaj. Dawne pieśni, zwyczaj są tu nadal obecne.

W Krobi — spotkanie ludowych śpiewaków i zespołów. Jest Orlikowa z Szamotuł, Skorupiński z Włoszakowic. Są zespoły regionalne z Bukowca Górnego, z Ołoboku, Różnowy, śpiewy, ludowa biesiada. Starsze już kobiety, może czyżni pieśni, które im od początku ich życia towarzyszą, intonują, innych do śpiewania porywają — z wyraźną radością. W pewnej chwili pośrodku sali, którą stoły biesiadne wokół opasują, wszyscy jednocześnie się w tańcu przy muzyce koła i skrzypiec. Także znawcy i wyznawcy piękna wielkopolskiego folkloru — prof. Józef Burszta, dr Józef Pieprzik, muzyk Jerzy Dabert.

Owo spotkanie w Krobi przypomina mi się, gdy pociągiem relacji Ostrów — Oleśnica ja-

de do Garek. W Ostrówie byłem — w Klubie Spółdzielczym. Powiatowa Poradnia Pracy Kulturalno-Oświatowej, w ramach Ostrowskich Dni Kultury zorganizowała tam — Przegląd Plastyki Amatorskiej. Na ścianach obrazy w gablotach rzeźby, koronki. Ich twórcami — nauczyciel, monter budowlany, gospodyni domowa. Wylepianki ze słomy. Na tle zielonej, to znów białej, brązowej plakatówki — dom ze słomy. W różnych wersjach. Skromny, zwykły i — rozbudowany, szeroko rozsiadły, z

Wielkopolski Festiwal Dożynkowy

Z polskiego pejzażu

podcieniami. Bociany na dachu, stokrotki, malwy w ogrodzie. Fura z woźnicą przejeżdżająca wiejską drogą. Wszystko niby na tych wylepiankach z rzeczywistości wzięte, ale przecież — żyjące światem własnym, wewnętrznym. Grażyna Kulikowska, instruktor Poradni: „To prace Władysława Walczaka. Garki w Ostrowskim”.

Przyjeżdżam więc tam. Wiesz. Niedaleko przystanku kolejowego — dom nauczycielski, w którym mieszka pani Władysław

wa, Lat 54, żona nauczyciela, gospodyni domowa. Wylepianki robi od 5 lat. „Jak mi trochę czasu zbyło, gdy dzieci odchowalam. Kiedy długie wieczory. Lubię to robić, ale trudno mi to przychodzi. Słyszałam kiedyś, że można coś ze słomy...”. Próbowałam, co mi z tego wyjdzie. Dom jest ładniejszy, jak ma pewne odchylenia. A jak jest stary, to dach się w nim załamuje. Gdyby wszystko było takie same, to by nie miało uroku. Ja kocham naturę, oczy moje muszą coś widzieć. Ja nie z lupanej słomy

pasą się między nimi konie. Coraz to któryś głowę podnosi, grzywą wstrząsa. Drzewo opłotków posiwiałe, poczerwiałe od deszczów, wtopione naturalnością swej barwy i materii w zieleni łąk. Dalekie pasmo lasu. Zboża. Wysokie. Przedziwne, trudny do określenia zapach kwitnienia żyta nasycę swą wonią wszystko wokół. Słyszę nad sobą śpiew. To sko wronek. Nieruchomieje w powietrzu, a potem jak kula spada gdzieś w brudzie, glinie, taki sam jak ziemia. Most. Drewniane, jasne poręcze, świe-

Dom, w którym mieszka — służbowy. „My z mężem — w różnych wsiach. Ja w domu z dziećmi, on — w szkole”. Maż. Aleksy Walczak: „Ludzie u nas pracowali społecznie, most został naprawiony. Niech pan nie tylko te wylepianki ogląda, niech pan też zobaczy most”. Pani Władysława: „Mówią, że mam jechać ze swoimi słomkami do Poznania, bo dożynki, ale ja — lękam się”.

Idę przez wieś w kierunku owego mostu. Wieś — zwykła, dzisiejsza. Dzieci się w coś tam bawią na środku wiejskiej ulicy. Domy dostatnie, ale wszak że nieładne. To chyba oszczędność materiałów budowlanych tak zaważyła. Ich kształt architektoniczny przypomina muśkę. A na wylepiankach Walczakowej — domy z pięknymi podcieniami, zadaszeniami.

Wiesz się kończy, most jest daleko, pod lasem dopiero. Wokół — łąki. Drewniane na nich przegrody, opłotowania,

żo ustawione. Przejeżdża mostem wóz...

Dzisiaj kryje się dachy pap, eternitem. Nosi stylony, ortaliony. Ale dawny strój starych kobiet, przepiękne dachy domostw ze słomianych wylepianek w tym wiejskim pejzażu, gdzie tak cicho, przed zniwami, gdzie pięknie, prostota, zwykłość — owemu działaniu człowieka nawiązującemu, zespalającemu się z otoczeniem, krajobrazem — inny wymiar przydaje.

Przed paru dniami byłem na poznańskim Starym Rynku. Przy stolikach wyprowadzonej na Rynek kawiarni — dwóch dudziarzy. Stroje ich, ich muzyka w tym otoczeniu ludzi miejskich — miała w sobie charakter pokazu, skansenu. Ale jakże twarze tych starych ludzi były skupione. Jakże muzyka pochłonięta.

Dwa kroki dalej, pod domkami budniczymi — ludowi twórcy. Obserwuję, jak jeden z nich, ubrany też tak niecodziennie, niedzielsko, pracowicie w drzewie rzeźbi jakąś figurkę. Skupiony na swoim zamierzeniu. Obojętny na patrzających, całą swoją wrażliwość, sprawność — ręką przekazuje.

Twórczość ludowa — prosta, zwykła. Jak — człowieka serce.

Z pracowni poznańskich naukowców

Cybernetyka ekonomiczna

Niewiele ponad sto lat temu francuski fizyk i matematyk André Marie Ampère napisał „Zarys filozofii nauk”, w którym próbował całą wiedzę ludzką ułożyć w jeden system. Każda ze znanych ówczesnie nauk miała w tym systemie swoje określone miejsce. Pod numerem 83 Ampère umieścił naukę jeszcze nie istniejącą, która miała badać sposób kierowania społeczeństwem. Nazwał ją cybernetyką. Przez długi czas nikt jednak nie używał tego terminu. Dopiero w 1948 roku matematyk Robert Wiener opublikował książkę pt. „Cybernetyka — czyli sterowanie i łączność w organizmach żywych i maszynach”.

Żywe organizmy odznaczają się zdolnością autoregulacji — np. ptaki i ssaki w sposób automatyczny, niezależnie od temperatury otoczenia, regulują temperaturę wewnętrzną utrzymując ją na określonej wysokości. Zasady działania tej autoregulacji są analogiczne do zasady działania automatu technicznego. Oba te przypadki można przedstawić za pomocą wspólnego schematu i w sposób teorii matematycznej. Podobnie ująć można regulację i sterowanie procesami społecznymi i ekonomicznymi.

Najprostsza definicja cybernetyki jest określenie: nauka o sterowaniu i informacji, mająca zastosowanie w technice (cybernetyka techniczna), biologii (bionika) i w ekonomii.

Cybernetyka ekonomiczna — zdaniem prof. dr. Zbigniewa Czerwińskiego, kierownika Zakładu Ekonometrii Instytutu Statystyki i Ekonometrii poznańskiej Wyższej Szkoły Ekonomicznej — to na razie jeszcze tylko hasło, to niejako formularz, który czeka na wypełnienie. Przejście od skromnego dotąd — w stosunku do potrzeb — zasobu informacji o zjawiskach ekonomicznych i możliwościach jej przetwarzania do tak precyzyjnego sterowania procesami gospodarczymi, jak precyzyjnie sterować potrafimy na przykład lotem rakiet kosmicznych, to jeszcze sprawa przyszłości; w procesach gospodarczych w grę wchodzi bowiem człowiek, którego reakcje w różnych sytuacjach nie umiemy tak doskonale przewidzieć, jak reakcje prądu metalowego na podgrzanie lub umieszczenie go w polu magnetycznym. W ramach ha-

śa „cybernetyka” staramy się opisać dokładniej niż to dotąd robiono powiązania między poszczególnymi zjawiskami ekonomicznymi (tym zajmuje się ekonometria), skonstruować modele zachowania się człowieka lub bardziej złożonych jednostek gospodarczych i na tym tle wskazać, jak w pewnych sytuacjach winny się one zachować. Nawet jednak wtedy, gdy teoretycznie da się to zrobić, często napotykamy barierę w postaci braku informacji wyjściowej lub niedostatecznej możliwości jej przetworzenia, mimo ogromnego postępu, w technice obliczeniowej.

Cybernetyka wykazała, że zbieżność procesów sterowania w różnych systemach nie jest czymś przypadkowym, że podobieństw tych procesów jest informacja. System jest najogólniejszym pojęciem cybernetyki. Przez system rozumie się uporządkowany zbiór elementów lub części wzajemnie oddziałujących na siebie. Systemem jest więc maszyna składająca się z pewnych ogniw i części, organizm żywy zbudowany z komórek, przedsiębiorstwo jako zbiór utworzony z zespołów ludzi, urządzeń produkcyjnych, zasobów surowców itp. Ich własności i wzajemne oddziaływanie można scharakteryzować przy pomocy opisu, rysunku, makiet, wykresu lub wzoru matematycznego, czyli — ogólnie mówiąc — modelu. Na modelu samolotu można badać działanie sił aerodynamicznych. Makietę mikrorejonu daje ogólny pogląd na jego architektoniczne formy. Badanie obiektów na podstawie modeli, tworzących na zasadzie analogii, nazywa się modelowaniem. Odgrywa ono szczególną rolę w analizie obiektów, których nie można bezpośrednio obserwować. Dotyczy to m. in. procesów ekonomicznych.

Zespół pracowników Zakładu kierowanego przez profesora Czerwińskiego zajmuje się modelowaniem czyli ścisłym matematycznym opisem takich sytuacji ekonomicznych, w których trzeba podjąć jakąś decyzję, czyli zaprogramować dalsze działania. Takich sytuacji jest wiele, zarówno w sferze drobnych decyzji organizacyjnych (np. w jakiej kolejności obrabiać detale na maszynie), jak i w sferze wielkich decyzji dotyczących całej gospodarki (np. jak podzielić fundusz inwestycyjny między

poszczególne gałęzie). Sformułowanie problemu, wybór istotnych dla badanego zagadnień czynników, podanie informacji wyjściowej — to zadanie ekonometry. Budowa modelu i znalezienie metody jego rozwiązania — to rola matematyka. Samo rozwiązanie skomplikowanego problemu to zadanie specjalistów od elektronicznej techniki obliczeniowej. W bezpośrednim sąsiedztwie Zakładu Ekonometrii znajdują się pomieszczenia Środkowego Przetwarzania Informacji Instytutu Statystyki i Ekonometrii WSE, wyposażonego w dwie maszyny cyfrowe „Odra 1013” i „Odra 1304”. Do nich należy także przetworzenie dostarczonych im informacji, które da odpowiedź na postawione pytanie. To, oczywiście, tylko uproszczony schemat. Naprawdę granice między tymi zadaniami nie są ostre. Cybernetyka — to przede wszystkim wspólna praca ludzi reprezentujących różne nauki.

Cybernetyzacja ekonomii za początkowaną została pod koniec lat czterdziestych i z tego okresu datuje się też zainteresowanie prof. Z. Czerwińskiego tym podejściem do zagadnień ekonomicznych. W ubiegłym roku akademickim otworzono na WSE kierunek: informatyka i cybernetyka ekonomiczna. Coraz bardziej bowiem wzrasta zapotrzebowanie na ludzi, którzy mając podstawowe wiadomości z ekonomii i organizacji przedsiębiorstw oraz odpowiednią wiedzę matematyczną potrafia modelować procesy ekonomiczne w celu podejmowania decyzji i przewidywania skutków takich czy innych posunięć.

W aktualnej fazie — mówi prof. Z. Czerwiński — umiemy rozwiązywać zagadnienia, w stosunku do potrzeb, skromne, ale cel jest jasny: sterowanie skomplikowanymi procesami ekonomicznymi, eliminujące błędne bądź przypadkowe; prowadzące do harmonijnego rozwoju gospodarki.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Łączność na małe i duże, a nawet kosmiczne odległości stała się nieodłączną cechą naszej cywilizacji, co więcej — nieodzownym warunkiem jej istnienia i rozwoju. Owo przekazywanie informacji odbywa się w postaci prądów płynących przez kable, lub fal radiowych biegnących poprzez przestrzeń.

Niestety, nawet promieniowanie radiowe może przenosić dość ograniczoną ilość danych w określonym czasie. Ilość ta zależy bowiem od stosowanej częstotliwości drgań, a ta we współczesnych, najbardziej zaawansowanych najdajnikach nie przekracza kilkunastu gigaherców. Odpowiada to kilkunastu miliardom drgań w ciągu sekundy.

Znacznie korzystniejsze, ze względu na ilość informacji możliwych do przeniesienia w określonym czasie, jest światło i tzw. bliska podczerwień, o zbliżonej do światła częstotliwości drgań. Częstotliwość ta jest 10 000 razy większa niż w przypadku wspomnianych fal radiowych.

W jaki sposób realizowane jest przenoszenie informacji przez promieniowanie radiowe? Otóż wytwarza się tzw. falę nośną o ściśle określonej częstotliwości. Przy pomocy odpowiednich urządzeń moduluje się ją, czyli nakłada na nią informację wchodzącą do aparatury, np. w postaci głosu ludzkiego.

Jeżeli zamiast promieniowania radiowego chcemy użyć światła, musi ono również mieć ściśle określoną częstotliwość drgań. Takie światło — tzw. spójne — potrafimy wytwarzać przy użyciu laserów dopiero od niedawna. Ale manipulacja promieniowaniem laserowym na ogół nie jest łatwa i wygodna. Normalnie w laboratorium trzeba używać urządzeń o znacznych rozmiarach i niemałym koszcie. Dla zapewnienia stabilnych warunków prac z laserem nieodzowne jest stosowanie dużej ławy optycznej, o długości ok. 6 m. Dla odizolowania tego urządzenia od wpływu drgań zewnętrznych, trzeba je jeszcze zakotwiczyć na pływającej podstawie, oddzielonej w ten sposób od budynku i jej otoczenia.

Oczywiście, tego rodzaju układ jest absolutnie nieprzydatny do celów praktycznej łączności. Na szczęście udało się pokonać piętrzące się trudności, wzorując się na osiągnię-

ciach współczesnej elektroniki. Jak wiadomo, pod naciskiem wymagań stawianych przez astronautykę nastąpiło kolosalne zmniejszenie rozmiarów urządzeń elektronicznych. Ostatecznie powstały układy scalone o rozmiarach niewielu milimetrów kwadratowych, spełniające funkcje aparatów złożonych z przeszło tysiąca prostych elementów.

Przez analogię poszukiwano sposobów utworzenia odpowiednio zmniejszonych układów optycznych. Pewne ich elementy rozwijano od wielu już lat, jak np. włókna optyczne — cienkie nici spełniające rolę światłowodów (podobnie, jak kable służą do przewodzenia prądu elektrycznego). Pojawiały się też lasery diodowe — małe źródła światła z arsen

go też wskazane było zastosowanie laserów emitujących nie światło, a podczerwień. Na leży do nich cienkowarstwowy laser neodymowy, wysyłający promieniowanie o długości fali 1,064 mikrometra. Do wzbudzenia tego urządzenia można użyć diody półprzewodnikowej emitującej światło.

Promieniowanie lasera stanowi falę nośną, którą trzeba zmodyfikować — nałożyć na nią informację, jaką zamierza się przesłać. Do tego celu nadaje się m. in. przełącznik magneto-optyczny, który polaryzuje wiązkę promieniowania, czyli narzuca jej określony kierunek drgań. Gdy przez przełącznik płynie prąd, wzbudzany np. przez głos ludzki w mikrofonie, drgania odbywają się w jednym kierunku, a gdy

300 mln przełączeń na sekundę

Światło zamiast fal radiowych

ku galu, odznaczające się długim czasem działania i niską ceną.

Rozwój miniatury układów — nazwanych układami optycznymi scalonymi — rozpoczął się w 1963 roku. W ciągu zaledwie kilku lat stworzono wprawdzie oddzielne ich składniki, a potem połączono je w harmonijne całości. Powstały lilipucie przyrządy, soczewki i zwierciadła, o grubości zaledwie kilku mikrometrów, wielkiej doskonałości kształtu i gładkości powierzchni granicznych.

Wytworzono też zminiaturyzowane, skrajnie cienkie lasery, m. in. z błonki poliuretanowej oraz domieszką barwnika rodaminu 6G. Pod działaniem intensywnego promieniowania nadfioletowego błonka taka stawała się źródłem światła spójnego o barwie czerwonej — pomarańczowej. Niestety, tego rodzaju źródło odznacza się zasadniczymi niedostatkami — barwnik ulega bardzo szybko zniszczeniu, a czas działania lasera wynosi zaledwie kilka godzin.

Okazało się też, że światło wody z włókien szklanych najlepiej przewodzi nie światło, a promieniowanie podczerwone o długości fali 0,8—0,86 i 1,03—1,08 mikrometra. Dłate-

nie ma prądu, zachodzą one w kierunku prostopadłym do pierwszego.

Prędkość działania przełącznika magneto-optycznego jest niezwykle duża. Tempo wynosi 300 milionów przełączeń w ciągu sekundy. Jest to trzykrotnie szybciej niż w najdoskonalszym, współczesnym, strącanym w laboratorium kablu współosiowym, stosowanym w łączności.

Wiązka z naniesioną informacją, po przejściu jeszcze przez dodatkowe urządzenia, może być wysyłana światłowodem, albo innym kanałem do odbiorców. Prawdopodobnie ze względu na straty we współczesnych światłowodach w najbliższym dziesięcioleciu łączność przy użyciu układów optycznych scalonych ograniczy się na Ziemi do małych odległości. Znajdą one natomiast zastosowanie w przestrzeni kosmicznej. Prócz tego owe układy, ze względu na swą szybkość działania na większą chyba skalę, będą wykorzystywane w maszynach cyfrowych i innych urządzeniach, gdzie światło i promieniowanie podczerwone będą mogły z powodzeniem zastąpić prąd elektryczny.

dr OLGIERD WOŁCZEK

Zadanie logiczne

Przemiana

Z siedmiu segmentów zaznaczonych na górnym rysunku grubszą linią należy ułożyć dwa kwadraty w taki sposób, aby wpisane dwójki znalazły się na podanych polach oraz aby suma liczb w każdym rzędzie poziomym, pionowym i wzdłuż przekątnych biegnących z lewego górnego do prawego dolnego rogu była taka sama. (1c)

2	7	9	1	9	9	3	7
6	9	4	8	8	2	5	5
4	7	2	7	2	8	2	1
5	5	6	4	1	4	2	6

A

B

Z reporterskiego notatnika

Krajobraz współczesny

Ta nazwa stała się tylko wspomnieniem. Wieś Łosień przestała istnieć. Przestała istnieć, by ustąpić miejsca kolosowi, który — tak to pomyśleli urbanisci — stworzy podstawy dla scalenia pobliskich miast w jeden organizm, w nową aglomerację.

Decyzja zapadła przed dwoma laty, w styczniu. Wówczas to Łosień, mały punkt na mapie, oddalony o 24 kilometry na wschód od Katowic, w oparciu o postanowienie Prezydium Rządu został uznany za najlepsze miejsce pod budowę Nowej Huty...

Daleko przed Łosieniem przybysz łatwo dostrzeże znamiona charakterystyczne dla intensywnych robót. Dziesiątki samochodów-wywrotek — typowych, dużych i ogromnych, tłoczy się na pospiesznie ulepszonych szosach. Zwłoki przemieszczanej ziemi wespół z nowo wyłobionymi rowami nasuwają skojarzenia z obszarem, dotkniętym kataklizmem. Błoto na budowie jest dokuczliwe, mimo wyraźne zarysowanych dróg. Bo tegoż roczny czerwiec deszczowy. Tu i tam majaczą ramiona dźwигów albo czerpaki koparek, za zlembionych w gliniastym gruncie.

Gdy dwadzieścia pięć lat temu w podkrakowskiej wsi Mogiła rozpoczynano budowę Nowej Huty, dość powszechnie panowała opinia, iż ten metalurgiczny olbrzym zaspokoi

potrzeby Polski w zakresie stali na długi czas. Czas ten już mija. Przyspieszony rozwój kraju wymaga coraz więcej dźwigarów, odlewów, blach, rur... Huta „Katowice” zwięźszy bardzo wydatnie potencjał tej gałęzi przemysłu. Bedzie dostarczać 4,5 miliona ton stali rocznie, a jej pierwsze obiekty wejdą do eksploatacji w roku 1976. Nowy wielki kombinat umożliwi zarazem podjęcie modernizacji całej hutniczej branży.

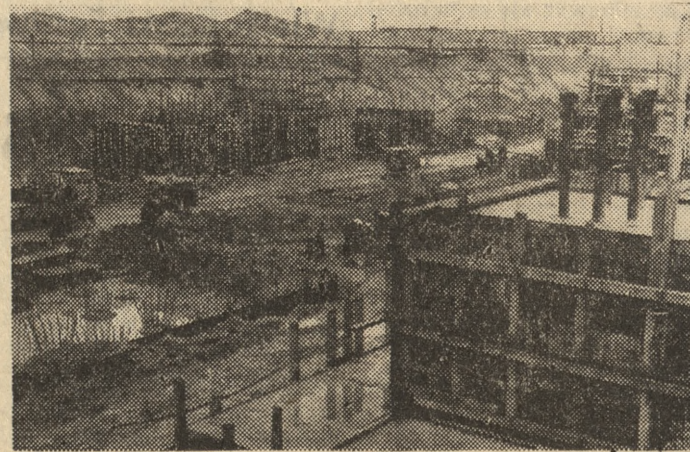
Mija połowa okresu, wyznaczonego na wznoszenie Huty „Katowice”. Mgr inż. Henryk Zaremba, naczelny dyrektor krakowskiego przedsiębiorstwa „Budostal 4”, któremu powierzono rolę generalnego wykonawcy ocenia, iż I etap robót ziemno-niwelacyjnych przebiegał pomyślnie. Na obszarze osiemset hektarów trzeba było wykopać, przesunąć lub wywieźć 22 miliony metrów sześciennych piachu, żwiru, margla. Ale to był dopiero początek; potem zaczął się etap II — roboty betoniarские i montażowe. Maszyn i urządzeń nadejdzie do huty 200 tysięcy ton, a z konstrukcjami technologicznymi będzie tego jeszcze 10 procent więcej. Aby mogły one podjąć pracę, trzeba uprzednio położyć 850 tysięcy metrów sześciennych betonu.

W gliniasto-ziemnej magmie, zdającej się falować pod naciskiem setek maszyn dra-

żących ją, przekopujących i wyrównujących — widnieją, przekazane tej wiosny do użytku, budynki dyrekcji Huty „Katowice” w Budowie, tak bowiem brzmi aktualna nazwa przyszłego kombinatu. Jego dyrektor — mgr inż. Zbigniew Szałajda, sprawujący arcytrudną funkcję kierowania całością in statu nascendi — przybył tu z Huty „Kościuszkowski”, gdzie zyskał opinię niezmordowanego organizatora. To on i sztab jego ludzi potrafią bezbłędnie poruszać się po niezmiernym buro-gliniastym terenie i wyczarowywać przed dziennikarzem z ledwo

wyrastających ponad ziemie fundamentów oraz konstrukcji metalowych — przyszłe wielkie piece, stalownię walcownicę, wydziały przygotowania rud, koksu... Bowiem Huta „Katowice” będzie największym tego rodzaju obiektem w Polsce i jednym z największych w Europie.

Kanale — drogi — linie energetyczne — dopływ wody — to były zadania pierwszoplanowe, z którymi na budowie już się uporano. Obecnie coraz więcej montuje się stalowych konstrukcji. Z dnia na dzień wyrażają się zarysowują się kontury lekkich hal o połakowanych dachach. Niezastąpione „Osinobusy” czyli „Stary” przebudowywane w Osinach na pojazdy dostosowane do przewożenia ludzi, uwijają się pomiędzy obiektami, stając na zaimprovizowanych przystankach, rozsypując robotników,



„...potrafią bezbłędnie poruszać się po niezmiernym buro-gliniastym terenie i wyczarowywać przed dziennikarzem z ledwo wyrastających ponad ziemie fundamentów oraz konstrukcji metalowych — przyszłe wielkie piece, stalownię, walcownicę...”
Fot. — archiwum

Popularne hasło „Bałtyk” — morzem pokoju” zostało ostatnio uzupełnione hasłem innym, mianowicie — „Ratujmy życie Bałtyku przed zagładą”. Dla ratowania Bałtyku przed zanieczyszczeniem powołano zespół ekspertów z różnych siedmiu państw nadbałtyckich: Dani, Finlandii, NRD, RFN, Polski, Szwecji. Związku Radzieckiego — dla opracowania projektu konwencji o ochronie środowiska Bałtyku, która, jak wiadomo, została podpisana w Helsinkach w dniu 22 marca 1974 r.

— Czy rzeczywiście stan zagrożenia Bałtyku stał się już tak bardzo alarmujący, że na jego ratunek trzeba pośpieszyć natychmiast, na podstawie podpisanego Międzynarodowej Konwencji?

Mgr inż. Stanisław Nawara, wicedyrektor Departamentu Ochrony Środowiska w Ministerstwie Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, który przewodniczył delegacji polskiej na konferencji w Finlandii, powiedział przedstawicielowi P. A. „Interpress”:

— „W wodach wpadających do Bałtyku na jedną część ścieków przypada dziś jeszcze osiem części wody, ale jeśli nie będą podjęte energiczne środki zaradcze — to w roku 1990 wielokrotnie powiększy się ilość ścieków i zanieczyszczeń komunalnych, przemysłowych oraz tych najgorszych, tzw. zarazy oliwnej. Dla utrzymania życia biologicznego w morzu potrzeba co najmniej osiem miligramów tlenu na litr wody, a tymczasem, w wyniku zanieczyszczeń, na głębokości poniżej 80 metrów od powierzchni, w niektórych rejonach, tlenu już dzisiaj prawie nie ma. Powoduje to komplementną martwotę i rozkład wszystkiego, co w normalnych warunkach na tych głębokościach mogłoby żyć. Tworzą się więc tzw. pustynie dennie, a obszar tych pustyn zajmuje dziś 60 tys. km kw., czyli około

W Dniach Morza

Na ratunek wód Bałtyku

to 15 proc. powierzchni całego Bałtyku.

— Z tego wynika, że proces zanieczyszczenia Bałtyku musi trwać długo, skoro spowodował aż tak ogromne spuszczenia w środowisku morskim, nie oszczędzając wybrzeży?

— Tak jest, niestety. Bałtyk stał się dziś ogromnym zlewiskiem ścieków komunalnych, a także metalurgicznych, papirniczych, z przetwórstwa rybnego i innych, niesionych przez ponad 200 rzek wpadających z 7 krajów do naszego wspólnego morza. A wokół Bałtyku, co warto przypomnieć, istnieje 60 dużych i średnich miast i żyje 140 milionów ludzi, zaś nadbałtyckie zakłady przemysłowe wytwarzają ok. 25 proc. całej europejskiej produkcji towarowej. Bardzo groźne są zanieczyszczenia ropa. Tylko w ciągu ostatnich 9 lat mieliśmy na Bałtyku aż 270 awarii wielkich tankowców, co wpłynęło na dalszy wzrost zanieczyszczenia Bałtyku. Według danych z 1972 roku, w warstwie do głębokości pół metra od powierzchni wody na każdy litr przypada 1—1,5 mg ropy, a w całym Bałtyku mamy jej aż ok. 110 tys. ton, który to stan powiększa się o 300—900 ton każdego roku. Duże również zagrożenie stanowią DDT, używane szczególnie w leśnictwie i rolnictwie. Przenika ono do morza ze wszystkich państw nadbałtyckich, powodując zatrucie m. in. ryb, a za ich pośrednictwem może przedostawać się do organizmu konsumenta. Warto przypomnieć, że kilkanaście miligramów DDT na

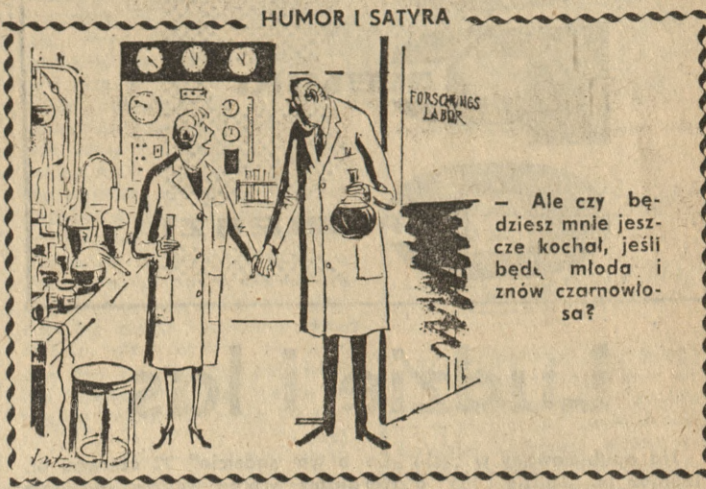
jeden kilogram masy żywego organizmu jest już dawką śmiertelną i dlatego Polska uczyniła słuszną, zabraniając już w 1972 r. stosowania tego środka w naszym rolnictwie i produkcji przemysłowej. Mimo tego niewesołego obrazu jestem jednak optymistą i wierzę, że Bałtyk nie będzie martwym morzem, bowiem zawiera on zbyt duże zasoby mineralne, fauny, flory i możliwości wykorzystania potencjału energetycznego, jak również zbyt bogate są jego wartości rekreacyjne, aby państwa nadbałtyckie dopuścili do ich zarnowania.

— Jakże są dotychczasowe wyniki wspólnej akcji siedmiu państw w obronie Bałtyku.

— Najważniejszym wynikiem konferencji dyplomatycznej w Helsinkach jest zgodność poglądów wszystkich siedmiu nadbałtyckich państw sygnatariuszy Konwencji, które jako wspólny cel postawiły ochronę środowiska Bałtyku. Dlatego też, nie czekając na ratyfikację podpisaną 22 marca br. Konwencji, gdyż może to potrwać jeszcze do dwóch lat, wszystkie państwa, które do niej przystąpiły, zgodziły się na powołanie komisji tymczasowej, która ma przygotować na konferencji we wrześniu br. projekt programu realizacji Konwencji. Polska, co mogę tu dodać, już nawet przystąpiła do działania, nie czekając na rozpoczęcie wrześniowej konferencji.

Niebawem zostanie powołany specjalny zespół rządowy, który zajmie się opracowaniem programu skutecznej ochrony środowiska Bałtyku w ramach realizacji postanowień Konwencji Helsińskiej. Program nasz będzie przewidywał m. in. przygotowanie wszystkich polskich statków morskich do magazynowania odpadów — bez spuszczenia ich do morza, a równocześnie porty zostaną dostosowane do przyjmowania zmagazynowanych na statkach zanieczyszczeń i odpadów. Na ten cel rząd nasz przeznaczą w pierwszym okresie ok. 3 miliardy złotych: w tym dwa na przygotowanie portów i statków, a 1 miliard na budowę oczyszczalni i utylizacji ścieków

na wybrzeżach: gdańskim, koszalińskim i szczecińskim. Jestem pewien — zakończył dyrektora Nawara — że wspólnym wysiłkiem wszystkich siedmiu państw zdołamy zachować życie na naszym Bałtyku, a wczasowicze i turyści na polskim Wybrzeżu będą mogli korzystać z plaż, słońca i kąpiei w wodzie pozbawionej wszelkich szkodliwych zanieczyszczeń. (PAI)



— Ale czy będziesz mnie jeszcze kochał, jeśli będę, młoda i znów czarnowłosa?

Rewolucja w informacji

Definicji tego pojęcia można by przytoczyć kilka, jedna z częściej stosowanych mówi, iż: „informatyka to techniki i metody przetwarzania informacji, a także nauka o automatycznym i racjonalnym przetwarzaniu informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej — przy zastosowaniu maszyn matematycznych, w celu usprawnienia postępu techniczno-organizacyjnego”.

Można bez przesady powiedzieć, że świat rzucił się na komputery. A stało się to bardzo niedawno. Za prekursorów nowoczesnych maszyn liczących uważa się bowiem masyne analityczne Charlesa Babbage'a, zaś historyczną datą jest 7 sierpnia 1944 roku, kiedy to uruchomiono automatyczny sekwencyjny kalkulator Uniwersytetu Harvarda.

Aktualnie prym w dziedzinie informatyki USA. Pierwsze komputery UNIVAC produkcji firmy Sperry Rand wykorzystane zostały przez Urząd Spisów i Ewidencji USA oraz przez firmę General Electric. Nastąpił gwałtowny rozwój automatyzacji i wzrost liczby komputerów w USA, Japonii, ZSRR i krajach EWG. Ponad 40 procent wszystkich komputerów zainstalowano w przemyśle i w niektórych branżach, zajmując się one niemal całkowicie rozwiązywaniem takich problemów jak obliczanie wypłat, analiza sprzedaży, ewidencja zapasów i dostaw, fakturowanie, sporządzanie rachunków kosztów, planowanie produkcji, księgowość, obliczenia naukowe, techniczne i inne.

Ciekawa jest „geografia” komputerów. Według danych za rok 1970 kilka wybranych państw dysponowało następującymi bankami maszyn liczących. W USA było 90 000 komputerów, w Japonii 8 000, dalej W. Brytania i RFN — po 6 000, ZSRR i Francja — po 5 000, Czechosłowacja i NRD już tylko po 300 i Polska z 170 komputerami. Te liczby można skomentować inaczej: w USA na 1 milion ludności przypadało 1 070 komputerów, w Japonii 220, ZSRR 42 a w Polsce — 10.

Do roku 1975 zostanie zainstalowanych u nas 530 komputerów, co poprawi nam wymienną już wskaźnik do 34 komputerów na milion ludności. Ale to nadal niewiele. W tej sytuacji szczególnego znaczenia nabiera problem właściwego wykorzystania zainstalowanych już maszyn.

Życie dowiodło, że w niektórych dziedzinach działalności człowieka takich jak na przykład informatyka naukowa, techniczna i ekonomiczna (INTE) informatyka jest jedyną metodą pełnego korzystania z posiadanych informacji. Tylko komputery potrafią zapanować nad codziennym zlewem informacji. W samych czasopiśmie z zakresu nauki i techniki obejmujących około 50 000 tytułów ukazuje się rocznie 2 miliony artykułów. Wydawanych jest 90 000 książek, 200 000 sprawozdań z prac naukowo-badawczych, 450 000 patentów i 20 000 norm. Zbiory te poddawają się w okresie 4—10 lat. Korzystanie z tych wydawnictw przy pomocy tradycyjnych

metod sprawia, iż w momencie korzystania część z nich jest już zdezaktualizowana.

W RFN stwierdzono, że rozwiązywanie zadań, które już wcześniej zostały rozstrzygnięte, powoduje zwiększenie wydatków na prace naukowo-badawcze o 30 procent (w USA o 10 proc.). Jest to oczywiście skutek nieznajomości fachowej literatury światowej.

W Polsce krajowy, automatyzowany system informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej będzie funkcjonował po roku 1985, a już od roku 1975 uruchomione zostaną systemy specjalistyczne dla określonych dziedzin. Autoryzacji programu automatyzacji i komputeryzacji natrafiają jednak na opory określone mianem 3 progów: organizacyjnego informatyki, ekonomicznej i psychologicznego. Upraszczając sprawę chodzi tutaj o kłopoty z właściwym, technicznie i kadrowo, rozwiązaniem systemu informatyki, o pokonanie uprzedzeń zwłaszcza starszej kadry, przyzwyczajonej do pracy tradycyjnymi metodami i wreszcie o rzecz niebagatelną, ale koszty realizacji programu. Mamy bowiem stworzyć w Polsce 30—40 dużych i około 40 000 zakładowych ośrodków informatycznych. Koszt dużego ośrodka zamyka się kwotą ok.

90 mln zł a zakładowego — 12 mln zł.

Problemem jest też wybranie najwłaściwszego sposobu korzystania z informacji, zgro madzonych przez komputery. Najkorzystniejszą formą są komputerowe „banki danych”, z których informacja może być szybko przekazywana na odległość przy pomocy łączów czyli tzw. transmisji danych.

Obecnie już dobrze funkcjonują „banki” informacji państwowej, prawnej, finansowej, statystycznej. W niektórych państwach (Francja, RFN, Szwecja) utworzono „banki” in tów. Torów kolejowych położą jące postawienie właściwej diagnozy oraz wybór przepisów leczenia, dzięki stworzeniu przy pomocy komputerów, kartotek chorób i chorych.

To tylko niektóre przykłady wykorzystania komputerów. Będą one zapewne coraz bardziej różnorodne. Wydaje się bowiem, że wszystkie rozwinięte kraje świata stoją obecnie przed problemem „rewolucji informacji”. U podłoża jej leży fakt — że tylko komputer zdoła obecnie panować nad zalewającą nas falą informacji. Równocześnie zaś bez rzetelnych i aktualnych wiadomości nie sposób podejmować prawidłowe decyzje.

MAREK PRZYBYLSKI

Komputery na usługach ekonomistów

Kiedy w 1967 roku w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Poznaniu zainstalowano elektroniczną maszynę cyfrową „Odra 1013”, nieliczna była grupka osób, które tworzyły Pracownię Przetwarzania Danych ówczesnej Katedry Statystyki. Dzisiaj doc. dr Stefan Abt, który nadal kieruje ekonomistami-informatykami, ma obowiązzków znacznie więcej. Ośrodek Przetwarzania Informacji Instytutu Statystyki i Ekonometrii (bo tak się obecnie nazywa dawna Pracownia) przekroczył już liczbę 60 zatrudnionych.

W ubiegłym roku dla potrzeb Wyższej Szkoły Ekonomicznej zakupiono drugi komputer — „Odra 1304”.

Ośrodek Przetwarzania Informacji służy do kształcenia wszystkich studentów w zakresie niezbędnej wiedzy informatycznej, tutaj też przygotowywani są specjaliści, którzy wybrali kierunek: Informatyka i Cybernetyka Ekonomiczna. Do

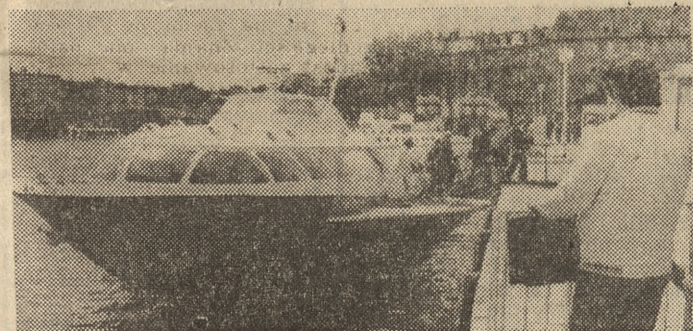
kształcą się tu także aktualni kierownicy życia gospodarczego na czwartym już Podyplomowym Studium Organizacji Przetwarzania Danych.

Nowe pomieszczenia dla komputera „Odra 1304” dostosowane są do potrzeb dydaktyki. Jest tu m.in. tzw. kabina dydaktyczna, wyposażona w łączącą telewizję przemysłową, umożliwiającą prowadzenie zajęć dydaktycznych w zakresie przetwarzania systemowego na tej maszynie w sposób aktywizujący słuchaczy.

Maszyny służą również pracownikom uczelni w realizacji ich prac naukowych, a także gospodarce narodowej, gdyż w ośrodku opracowuje się dokumentację systemów elektronicznych przetwarzania danych. Już opracowano pierwsze systemy EPD w zakresie zaopatrzenia i gospodarki materiałowej Zakładów Metalurgicznych „Pomet” w Poznaniu, ewidencji obrotu lekami, rozporządzenia nad systemem komputerowego zarządzania branżą. (o-bw)

ROZWIĄZANIE
ZADANIA LOGICZNEGO

A				B			
8	2	1	9	9	3	7	1
4	2	6	8	2	5	5	8
2	7	9	2	4	7	2	7
6	9	4	1	5	5	6	4



Polski wodolot „Kometa III” w Stralsund (NRD).

montażystów, betoniarzy po sta nowiskach pracy. Koła samochodów umazane rudym błotem rozchlapują kałuże, młazczą w maziastych koleinach. Czasem widzi się, lustrując teren budowy, baraczki zaplecza któreś z grupy robót. Tu i ówdzie tkwi wyniosła wieża z reflektorami dla oświetlania terenu noca. Czasem — rzadko, jak na rozmach robót — wyłania się grupa ludzi w białych hełmach. Załoga pracująca na budowie Huty „Katowice” liczy 13 tysięcy osób, a na oko zdawałoby się, że wielokrotnie mniej.

Kontynuuje dyrektor Z. Szalajda: — Urządzenia huty będą odpowiadać aktualnym światowym wymogom metalurgii żelaza. „Katowice” osiągną najwyższą w polskim hutnictwie efektywność produkcji. Na przykład wydajność pracy, mierzona ilością stali na jednego robotnika, wyniesie u nas 780 ton rocznie, gdy w Nowej Hucie uzyskuje się 200. A jest ona przecież naszym najnowocześniejszym, jak dotychczas, zakładem hutniczym.

Rytm budowy huty, tempo postępu robót, organizacja rozwiązywania codziennych zadań przy realizacji wielkiego kombinatu — wywierają niezatarte wrażenie. Huta „Katowice” będzie budowana najwyżej 57 miesięcy, przy czym zdolność produkowania dwóch milionów ton stali rocznie uzyska już po 38 miesiącach. Taki sam cykl budowy Nowej Huty trwał 216 miesięcy. Trzydzieści przedsiębiorstw wykonawczych, których poczynania zestrzaja Partyni Zespół Koordynacyjny KW PZPR w Katowicach, ma w tym roku zacząć alizować roboty budowlano-

montażowe wartości 4,2 miliardów złotych.

— Bieżący rok to u nas rok betonu i montażu konstrukcji — mówi się na terenie Huty „Katowice”. Aby sprostać ustaleniom planu, do Łosienia kierowane są każdego dnia cztery długie pociągi kruszywa. Trzeba się spieszyć, liczy się każdy dzień. Rok przyszły przyniesie niemal podwojenie zadań: roboty za 8 miliardów złotych! Nowy kombinat metalurgiczny składać się będzie z tysiąca różnorodnych obiektów. Torów kolejowych położonych tu nie mniej niż 140 kilometrów.

Co ma wspólnego Huta „Katowice” z Nową Huta? Oba metalurgiczne giganty budujemy w oparciu o ścisłą współpracę i pomoc radziecką. I „Katowice”, i kombinat im. Lenina wyposaża się w podstawowe urządzenia, importowane z ZSRR. Trwają stałe konsultacje projektantów i fachowców polskich i radzieckich. Z naszej strony stworzenie koncepcji największego przedsięwzięcia inwestycyjnego w historii polskiego hutnictwa, jakim jest Huta „Katowice” poruczoneo gliwickiemu „Biprotowi”. Niebawem nastana dni, kiedy do Łosienia nadchodzić zaczyna transport urządzeń z stu trzydziestu krajowych przedsiębiorstw z hutami „Zygmunt” i „Zabrze” i „Ferrum” na czele. Do Łosienia trafia też urządzenia hutnicze najbardziej renomowanych firm świata.

W maju, kilka tygodni temu, budowniczych Huty „Katowice” odwiedził Edward Gierek. Interesował się nie tylko postępami robót, lecz także warunkami pracy i życia wielotysięcznej załogi. Z końcem

tego roku liczba zatrudnionych przy wznoszeniu kombinatu sięgnie 20 tysięcy osób. Dzięki sprężystej organizacji roboty, zmontowano już zespół NRD-owskich budynków typu „Lipsk” z aluminium, szkła i płyt. Zamieszkało w tych obiektach 2000 robotników, dwa razy tyle dojeżdża do zajęć z okolicy, a 5.500 rozlokowano w prywatnych kwadrach. Ale w ciągu najbliższych miesięcy budowniczymi nową hutę otrzymają 1.800 mieszkań. Będzie to początek 35-tysięcznego miasta, które stopniowo zacznie łączyć Sosnowiec z Będzinem i Dąbrówą Górniczą.

Huta „Katowice”, Port Północny, kompleks zakładów Fabryki Samochodów Małolitrażowych Bielsko-Tychy, Olbrzymie inwestycje, rozpoczęte przed Trzydziestolecie, stanowiące pomost w dziesięciolecie następne. Kontynuacja zapoczątkowanego u początku drogi programu socjalistycznego uprzemysławiania kraju — podstawy postępu i poprawy warunków życia. Teraz realizujemy industrializację przedsięwzięcia sprawniej, oszczędniej. Przy budowaniu Huty „Katowice” wystarczy połowa liczby robotników, zaangażowanych przy budowaniu Nowej Huty.

Podkrakowski kombinat trwale wpisał się w krajobraz Polski Ludowej. Nowa Nowa Huta, spod Dąbrowy Górniczej, będzie jednym z kolejnych motywów naszego wspólnego krajobrazu.

WIESŁAW PORZYCKI

*) Przy budowie Huty „Katowice” pracuje także poznańskie przedsiębiorstwo „Hydrobudowa”.



Ludzie i las

Na opublikowany w cyklu „Co o tym sądzicie” 22 czerwca br. felieton pt. „Ludzie i las” otrzymaliśmy szereg listów. Autorom dziękujemy, a wyjątki najciekawszych wypowiedzi drukujemy poniżej.

Przypomnijmy, co na temat wartości lasu mówił profesor Uniwersytetu Poznańskiego dr Adam Wodiczko, wielki szermierz idei ochrony przyrody, uczonek, który swoją naukę bez mała o pół wieku wyprzedził idee zawarte w słynnym dziś na całym świecie orędziu U Thanta do narodów w sprawie ochrony naturalnego środowiska człowieka. Oto jego myśli: Człowiek niszczy cywilizację. Jej wytworem są miasta. Miasta, choćby najpiękniejsze, dla zdrowia są męczącą, prawdziwą zaś matką jest przyroda. Trzeba więc miastom zabezpieczyć zieloną przestrzeń życiową wolną od dymu, kurzu i hałasu.

Podjął więc profesor starania o zachowanie lasów w okolicach Poznania i jego to inicjatywie zawdzięczamy, że piękne lasy między Puszczykowskim, Mosiną i Stęszewem, nazywane przez niego „płucami” Poznania, zostały objęte ochroną prawną jako Wielkopolski Park Narodowy. Następnie rzucił słowo: „Więcej lasów Poznańowi!”, domagając się zalesienia piaszczystych pól po wschodniej i zachodniej stronie Poznania skąd wiatry rzuciły na miasto tumany kurzu. I znów jego inicjatywie zawdzięczamy, że Poznań swe piękne lasy komunalne w dolinach rzek Bogdanki, Cybiny i Warty. Razem ze starszymi zajmują lasy komunalne bez mała 3400 ha. Pod tym względem wyprzedza Poznań wiele miast w Polsce.

Czy jednak to naturalne bogactwo Poznania jest w pełni wykorzystane dla rekreacji? Otóż nie jest wykorzystane w

prawobrzeżnej części miasta. Pomimo dobrej i taniej komunikacji autobusów miejskich nie są wykorzystane piękne lasy liściaste i iglaste koło Zielonki nad Jeziorem Swarzędzkim oraz duży kompleks lasów iglastych i mieszanych między Kobylem a Tulcami. Jakież mogą być przy tym? Zupełny brak punktów gastronomicznych, choćby z na pojam. Drugi mankament to brak oznakowania dróg, a przy drogach brak ławek dla odpoczynku, potrzebnych zwłaszcza osobom starszym. Mieszkańcy boi się zapuszczać w las, nie wiedząc dokąd go droga zaprowadzi. I tu otwiera się wielkie pole dla inicjatywy aktywistów PTTK, którzy już wyznakowali setki kilometrów szlaków wycieczkowych na terenie województwa.

Wielką rezerwę terenów wypoczynkowych dla Poznania stanowi Puszcza Zielonka, pokrywająca kilkanaście tysięcy hektarów. Ofiaruje piękne krajobrazy, niezamąconą ciszę, czyste powietrze i czystą wodę w jeziorach, których jest przeszło dwadzieścia. Teren turystycznie nie wykorzystany, a przyczyną tego zupełny brak punktów gastronomicznych, baż noclegowej i zły stan dróg. Dlaczego też zamartwiał ruch wycieczkowy w lasy Promna? Odpowiedź prosta. Turysta nie żyje samym tylko pięknym powietrzem i pięknymi widokami. Mamy nadzieję, że budowa koło stacji Promna „gościniec” spowoduje ponowne ożywienie ruchu wycieczkowego w tych wspaniałych lasach z jeziorami.

FRANCISZEK JAŚKOWIAK
Poznań

Moim zdaniem, nie same przepisy, artykuły i ostrzeżenia dają rezultaty w sprawie ochrony lasu, który jest sercem przyrody, spokojnego wypoczynku, a tak często bywa niszczone lekkomyślną ręką człowieka. Uważam, że tu powinno wkroczyć systematyczne wychowanie szkolne, nasilone środkami wizualnymi oraz rozdziałem programowym nauki o przyrodzie — znaczenia lasu dla człowieka i państwa.

Zorganizowane wycieczki szkolne uważam za pożądane. Mówimy: „czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci”. Zatem od dzieciństwa powinniśmy wpajać zamiłowanie do przyrody i taki uczuciowy stosunek, żeby każdy zrozumiał szum lasu, jego głos, który prosi o spokój, czystość, poszanowanie. (2092)

WINCENTY PYTA
Poznań

Za bardzo celową uważam akcję Zarządu Lasów Państwowych, który od kilku lat urządził w lasach Wielkopolski specjalne pola biwakowe a także parkingi dla samochodów. Tym samym łatwiej chronić lasy przed szkodliwymi skutkami spalin samochodowych.

A jak ochronić je przed masowymi wycieczkami? To już trudniej. Sądzę wszakże, że rozumna polityka wszelkich organizatorów wycieczek może tak rozładować ruch turystyczny-wypoczynkowy, by w wielu rejonach leśnych rzeczywiście można było wyeliminować owe tłumy.

TADEUSZ KWAPISZEWSKI
Poznań

To prawda, że mieszkańcy wielkich miast zazwyczaj wybierają jako cel wycieczek niedzielnych niemal wyłącznie lasy, znajdujące się najbliżej miejsca zamieszkania. Ba, tak czynią nawet ci, którzy posiadają pojazdy i mogliby bez trudu pojechać gdzieś dalej, by nie tworzyć tłumy. Ale jak tu wytłumaczyć niektórym, że w odległości kilkudziesięciu kilometrów od Poznania też są piękne lasy.

Proponuję, by bardziej popularyzować dla zmotoryzowanych czy rowerzystów takie właśnie rejonu naszego województwa. Wówczas wielu wycieczkowiczów indywidualnych czy nawet małe grupy będzie można zachęcić do relaksu dalej od miasta, ale w ciszy i bez szkody dla naszych lasów.

ZYGMUNT R.
Poznań

Kościół chrześcijański uczcił 30-lecie PRL

W poczuciu obywatelskiej współodpowiedzialności

Trzydziestolecie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej upływa pod znakiem umacniania jedności i wszechstronnej aktywności naszego społeczeństwa. Wielkie dokonania trzydziestolecia budowy socjalizmu napawają dumą wszystkich obywateli bez względu na ich przekonania światopoglądowe czy religijne. Dotychczasowy dorobek Polski Ludowej z satysfakcją podsumowują również Kościoły, wyznania i instytucje religijne. Niedawno z okazji 30-lecia PRL odbyła się uroczysta sesja Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Kolejnym aktem uczczenia rocznicy było uroczyste posiedzenie Polskiej Rady Ekumenicznej. Do Polskiej Rady Ekumenicznej należą osiem następujących Kościołów chrześcijańskich: Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny, Kościół polskokatolicki, Starokatolicki Kościół Mariawitów, Kościół ewangelicko-augsburski, Kościół ewangelicko-reformowany, Zjednoczony Kościół Ewangeliczny, Polski Kościół Chrześcijański Baptystów i Kościół metodystyczny.

Uroczyste posiedzenie Rady połączone zostało z sesją naukową przygotowaną przy współudziale Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej. Sesję otworzył prezes Rady, ks. biskup Jan Niewieć, a główny referat pt. „Osiągnięcia PRL w trzydziestolecie” wygłosił ks. prof. Witold Benedyktowicz. Podczas sesji ogłoszono specjalne oświadczenie, w którym między innymi czytamy:

„Kościół zrzeczone w Polskiej Radzie Ekumenicznej, którym władze odrodzonej Polski zagwarantowały konstytucyjnie równość wyznań i uregulowały ich sytuację prawną, w poczuciu obywatelskiej odpowiedzialności włączyły się aktywnie w dzieło odbudowy i rozwoju zniszczonego przez wojnę kraju. Czerpiąc swe siły i inspiracje z ewangelicznych nakazów służby Bogu i bliźnim, w poszanowaniu różnic światopoglądowych i religijnych wszystkich współobywateli, przyczyniły się one w ciągu minionego trzydziestolecia do utrwalenia i wzbogacenia wartości duchowych i ma-

terialnych dla dobra całego narodu. W swej służbie chrześcijańskiej wyznawcy Kościołów obecni byli przy wszelkich wysiłkach Państwa, mających na celu jedność narodu, rozwój wewnętrzny i pozycję naszego kraju na arenie międzynarodowej. Udowadniali oni, iż sprawy te stanowią ich nakaz i poczucie odpowiedzialności obywatelskiej”.

W dyskusji, jaka toczyła się na sesji mówiono m.in. o kierunkach działalności Kościołów w minionym trzydziestolecie i o ich wkładzie w budowę kraju. Podkreślono też wkład Polskiej Rady Ekumenicznej i jej Kościołów człon-

kowskich w dzieło pokojowej współpracy na kontynencie europejskim. Wyrażono przekonanie, że postawa i oddziaływanie Kościołów zrzeszonych w PRE na zewnątrz przyczyniały się do rozświecenia dobrego imienia Polski Ludowej i znaczenia naszego kraju za granicą.

Ciąg dalszy kościelnych obchodów trzydziestolecia odbywał się w kościele ewangelicko-reformowanym w Warszawie. Odprawiono tam uroczyste nabożeństwo dziękczynne, w którym uczestniczyli wszyscy zwierzchnicy i duchowieństwo Kościołów należących do PRE oraz wyznawcy święcy.

Program rolny

Dokończenie ze str. 3

ych masarni. Trzeba więc będzie zwiększyć moce wytwórcze przemysłu paszowego przez budowę kilkunastu nowych wytwórni i mieszalni oraz modernizację istniejących.

Rozwinięciem się zarazem przemysł koncentratów spożywczych, dzięki czemu każdy z nas skosztuje ich dwa razy więcej niż obecnie, a będą to przy tym nowe, lepsze wyroby. Zwiększony o 470 mln litrów skup mleka wyznacza rozbudowę przetwórstwa w latach 1976—1980. Przewidziano więc rozbudowę mleczarni w Środzie, Rawiczu, Wrzesni, Ostrowie, budowę nowych — w Śremie, Szamotułach, Poznaniu, Pile, Kaliszu i Gostyniu oraz serowarni i proszkowni w Wolsztynie i Turku.

Zgodnie z partyjnym programem przemysł rolnospożywczy zostanie doinwestowany w tempie o wiele szybszym niż po-

zostałe gałęzie. Oczywiście, koszty tych przedsięwzięć będą niemałe, lecz jeszcze większe — efekty. Za siedem lat z Wielkopolski pochodzącej przetworzona w ciągu roku żywność wartości około 60 mld zł. Znacząco, że przemysł rolnospożywczy zwiększy swe możliwości wytwórcze o 72 procent!

Ta perspektywa wynika z racjonalnej gospodarki bazą surowcową, z założeń rozwoju rolnictwa. Bo partia przydaje mu pierwszorzędne znaczenie w realizacji programu rozwoju społeczno-gospodarczego kraju.

ZBILUT SEK

NA EKRAKACH

KIN

„ZBRODNIĄ W KLUBIE TENISOWYM” — to film produkcji włosko-jugosłowiańskiej, którego scenariusz oparto na motywach opowiadania Alberta Moravii z 1928 roku. Uwspółcześniono akcję, zamieniono niektóre główne postacie, zachowując jednak po-

myśl intrygi. Oto znakomity (i bardzo przystojny) profesor uniwersytetu, ekspert finansowy, teoretyk zniechęconego przez młodych kontestatorów systemu neokapitalistycznego, staje się ofiarą ich perfidnej akcji terrorystycznej. Wpłata w kompromitujący romans, w narkotyczną „zbrodnię”, udręczony brakiem porozumienia z własną córką, załamuje się w końcu, doprowadzając w rezultacie do prawdziwej klęski te, która była najtwardszą zwolenniczką nowych metod walki z „systemem”.

„Mało jest filmów tak pasjonujących i prowokujących jak film Franco Rossetiego — orzekł jeden z włoskich recenzentów. — Jest to dzieło eleganckie, przenikliwe, nowoczesne, demaskatorskie wobec pewnego odłamu współczesnej młodzieży. Reżyser utrwalił film w stylu widowiskowego „dreszczowca”, pełnego napięcia psychologicznego i erotycznego”.

W „Monthly Film Bulletin”, pochwalivszy grę aktorów i pracę operatora, oceniono ten film mniej entuzjastycznie: „Mamy tu do czynienia tylko z błędą namiastką realnej analizy psychologicznej charakterów, przeprowadzonej przez Moravię. Film może tylko w grubszych zarysach nakreślić motywy przejścia Lilli od emocjonalnego konfliktu z ojcem do maskowanego gestu protestu ideologicznego...”.

Ten barwny film ma więc trochę swojej atmosfery nietypowego „kryminału”, coś na kształt „ideologii” i — podobno charakterystyczną dla współczesnej młodzieży zachodniej — „egzotykę” spraw uczuciowych. Lecz tytuł filmu i nazwisko Alberto Moravii na afiszu są jednak mylące... (kos)

Polska książka naukowa w Londynie

W Instytucie Kultury Polskiej w Londynie otwarto wystawę polskiej książki naukowej. Wystawa obejmuje przeszło 450 polskich dzieł naukowych reprezentujących zarówno nauki ścisłe, jak i humanistyczne, a także wiedzę techniczną. Wystawiono dzieła wydane zarówno w języku polskim, jak i w angielskim oraz niemieckim.

Organizatorzy ekspozycji przedstawili angielskim czytelnikom reprezentatywny zestaw najwybitniejszych pozycji ukazujących życie, działalność i dorobek naukowy jednego z największych polskich uczonych, genialnego astronoma — Mikołaja Kopernika.

Szczególnie okazałe prezentuje się dorobek wydawniczy jednej z najstarszych instytucji naukowych w Polsce — Wydawnictwa „Ossolineum”, które niedawno obchodziło 150 rocznicę istnienia. (PAP)

Wielkopole w 30-lecie PRL

Dokończenie ze str. 3

litycznych, tym bardziej, że towarzyszyły nam one od zarania Polski Ludowej na każdym kroku, zarówno w sprawach wielkich jak i małych. Czasem autorzy przedstawiają sprawy tak zwyczajne, że aż banalne, zwłaszcza, gdy się je ocenia teraz z perspektywy lat. A jednak suma tych spraw, nawet drobnych, nawet najbardziej banalnych, zdawałoby się nie wartych umieszczenia w pamiętniku, uzupełnia obraz z przeszłości, czyni go bardziej plastycznym i wymiernym.

I taka też będzie książka, która powstanie jako owoc konkursu „Wielkopole w 30-lecie PRL”. Jako członek jury konkursu i jako współautor wyboru prac do wydania książkowego, piszę te słowa z dużą satysfakcją.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

*) Na łamach „Głosu” drukowaliśmy już fragmenty dwóch pamiętników.

(Dokończenie jutro)

BOGDAN ZDANOWSKI

SP-HBC NA KURSIE (3)

Swoją drogą dobrze, że sędziowie nie prowadzili w klasyfikacji punktów umyślnych. W Zamościu komisja podała miejsca tylko pierwszej dziesiątki, reszta dzięki tej wspaniałomyślności, zajęła równorzędne miejsca od 10 do 28, mając na koncie zero punktów. W tej grupie różnieliśmy się, jak się znalazł, jako że na pierwszej punkcie zwrotnym, w Brzeźnie, był jednak sędzia, który namierzył nas trzy minuty przed czasem.

W dniu przerwy w tym mieście, pracowicie wypełnionym interesującymi spotkaniami, według zasady „dla każdego (z dziennikarzem) coś interesującego”, znaleźliśmy jednak chwilę na ułożenie planów dalszej batalii. Robili to prawie wszyscy, o czym świadczyły pustki w pokojach Technicznej Szkoły Wojsk Lotniczych, gdzie mieszkaliśmy.

Niektórzy — o czym świadczyły opinie oficera dyżurnego biura przepustek — pracowali do późnych godzin nocnych. Następnego dnia rano je dnak, wszyscy, w lepszej lub gorszej formie, zameldowali się na lotnisku i z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku opuszczali perle polskiej architektury. Jeden z kolegów po piórze, niepoprawny Jerzy I., załatwił sobie nawet pożegnalne kwiatki od pięknej (co skonstatowaliśmy z nieukrwa na zazdrość), blondynki Również gospodarze etapu żegnali nas z żalem, jedni, że nie zdążyli przekazać nam interesujących wiadomości, inni, jak na przykład kierowniczka kasyna, dlatego, że zauważyła wyraźny wzrost utargu.

Fakt, że od Zamościa rajd zaczął się naprawdę. Zamiast

prostych organizatorzy zażyli sobie przeloty, po znacznie trudniejszych do nawigowania, lukach. Przekonał się o tym już na pierwszym, dość łatwym odcinku, kiedy nadlatując nad Wisłę poczuł się zaabsorbowany pięknem krajobrazu w okolicach Sandomierza. Ryszard zreflektował się jednak w porę i zamiast zobaczyć dokładnie to miasto, poleciał nad Dwikozy, którego przebiegała nasza trasa.

Właśnie nad Dwikozyami rozpoznał przelot, po którym odchyłony na południe miał nas zaprowadzić do Pińczowa, mety drugiego etapu.

W Pińczowie nie zdołaliśmy poprawić się w klasyfikacji. Znow z zerowym kontem zajmowaliśmy miejsce w końcówce, razem z dziesiątką nam podobnych. A wszystko przez asynchronizm.

Żaden z nas nigdy nie był w tym mieście, ustaliliśmy więc, że przelecimy nieco wcześniej, by mieć czas na ewentualne szukanie wyznaczonego ad hoc lądowiska. Zna leźliśmy je nawet dosyć łatwo, było widoczne mniej więcej z odległości sześciu kilometrów. Na tym ostatnim odcinku wytraciliśmy więc nadrobki czasowe, meldując się co do sekundy nad linią mety. Komisja sędziowska przewidziała jednak ten taktyczny manewr, ustawiając punkt kontroli czasu na dziesięć kilometrów przed metą... Zaledwie kilka załóg potrafiło wyjść obronną ręką z tej próby, reszta „łapała” karne sekundy, niektórzy zaś (m. in. i my) stracili w

tem miejscu wszystkie punkty.

Pińczów zaprezentował się chyba najlepiej spośród wszystkich miast etapowych. Bez fanfar — za to dobrze zorganizowane zakwaterowanie, wyżywienie — a więc to, co najbardziej potrzebne, a także ciekawy program pobytu, w którym każdy z uczestników mógł zapoznać się z tym, co go interesowało. Okolica ta, z dzieńnikarskiego punktu widzenia, kryje w sobie wiele ciekawostek. Na jeden dzień odsunęliśmy więc od siebie sportowe zmagania, koncentrując się na poznawaniu uroków Ziemi Pińczowskiej.

Podczas gdy dziennikarskie notyści pędzili odcinki, druga, ważniejsza część załóg — piloci — przygotowywała się do następnego etapu, którego metę wyznaczono w Gliwicach.

Znow otrzymaliśmy po kilka zdjęć do rozpoznania na trasie i od wczesnych godzin rannych hajda na drogę.

★

Trzeci etap rozpoczynaliśmy wielkim łukiem, skierowanym na północ przez Kielce, Włoszczowę, Konięcpol do Pilicy, skąd po prostej do Wolbromia i dalej do Gliwic.

Trasa na pozór dość łatwa, gdyby nie ostatni odcinek Wolbrom-Gliwice. Przez kilkanaście minut lecieliśmy nad miastem, praktycznie pozbawionym jakiegokolwiek punktów orientacyjnych. Dla nas jedynym punktem był maszt radio

Czy przewyciężą słabości z meczu ze Szwecją?

Sprawozdawcy sportowi gazet RFN zastanawiają się, czy spadek formy zasygnalizowany w meczu ze Szwecją jest przejściowy, czy też drużynie polskiej dały się we znaki trudy turnieju.

Łucznicy walczą o najwyższe trofea

Bardzo atrakcyjnie zapowiadają się zawody 3 rundy Drużynowych Mistrzostw Polski w łucznictwie, które odbędą się w Poznaniu w dniach 29-30 czerwca. Po rozegranych dotychczas dwóch rundach w klasyfikacji I ligi prowadzi Marimont Warszawa, w II - Łódź, a w III - Łódź. Zawody 3 rundy odbędą się w Poznaniu w dniach 29-30 czerwca. Po rozegranych dotychczas dwóch rundach w klasyfikacji I ligi prowadzi Marimont Warszawa, w II - Łódź, a w III - Łódź.

Zawody rozegrane zostaną na torach łuczniczych Surmy przy ul. Reymonta 35. Początek dzisiaj o godz. 14.30 i w niedzielę o 9. (wit)

W niedzielę na Ławicy

Trzecie eliminacje wyścigowych samochodowych mistrzostw Polski

Po Toruniu i Szczecinie trzecie Eliminacje Wyścigowych Samochodowych Mistrzostw Polski odbędą się w Poznaniu na lotnisku cywilnym na Ławicy.

Po raz pierwszy w powojennej historii Poznania będziemy mieli okazję obserwować wyścigi samochodowe. Sześćdziesięciu kierowców z całej Polski, w tym 13 z Poznania, wystartuje w dwóch kategoriach - samochodów wyścigowych i popularnych.

Wśród nich zobaczymy: Adama Smorawińskiego, z Poznania, rajdowego i wyścigowego mistrza Polski we wszelkich kategoriach. Reprezentował on nasz kraj blisko 50 razy w imprezach międzynarodowych, pojedynkach na samochodach marki „Porsche RS Carrera”, na którym można osiągać szybkość powyżej 200 km/godz. Wystartuje również Andrzej Jaroszewicz na „Fiacie” 125p, współautor światowego rekordu „Fiatu” na 50 000 kilometrów. Reprezentuje on zespół fabryczny FSO z Warszawy. Drugim warszawskim kierowcą jest Andrzej Wojciechowski, który po jedzie na „Fiacie” 125p o pojemności silnika 1800 cm. Zobaczymy również Roberta Muchę, kierowcę FSO, zawodnika klasy międzynarodowej, który w Poznaniu pojedzie na „Fiacie” 132 o pojemności 1800 cm. Wystartuje także Włoch Lellio Lattari na samochodzie „Alfa Romeo”, na którym osiągać może szybkość powyżej 220 km/godz.

W najbliższej kategorii samochodów z silnikami o pojemności do 850 cm pojedzie sześciu poznaniaków, a wśród nich Krzysztof Rózewski i Antoni Banaszak mistrzowie Polski w tej kategorii. Rózewski wygrał już dwie poprzednie eliminacje w Toruniu i Szczecinie i zwycięstwo w Poznaniu gwarantuje mu ponowne uzyskanie tytułu mistrza Polski. Obaj ci zawodnicy reprezentują Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Przemysłu Oponiarstwa „Stomil” w Poznaniu. W sumie obejrzymy pięć wyścigów długości 60 kilometrów każdy.

Organizatorzy wyznaczają początek zawodów na godzinę 9.30 mieli na uwadze popołudniową transmisję meczu Polska - Jugosławia i przewidują, iż po zakończeniu wyścigów każdy zdaży obejrzeć występy Polaków. Od godziny 8.00 sprzed „Baltyku” odchodzić będą specjalne autobusy w kierunku Ławicy, a dla zmotoryzowanych zorganizowano parking w pobliżu toru. Zwycięzcą zawodów otrzyma cenne trofeum - puchar Poznania. (ask)

„Mógł to być kryzys przejściowy”. „Jeśli zajdzie potrzeba, wznieśliśmy się na szczyty umiejętności” - oto opinia K. Górskiego. Jego optymizm jest uzasadniony. Polska jedenastka do środka wzięła wszystkie przeszkody. Jest to drużyna silna fizycznie i może powtórzyć osiągnięcia z poprzedniego tygodnia.

Pochlebna opinia o polskim zespole przytacza „Bonner Rundschau”, powołując się na jednego z najlepszych piłkarzy świata, Alfredo di Stefano. Na pytanie, jakie zespoły widzi w finale, di Stefano powiedział: „Widzę finał między Polską a Holandią. Są to zespoły, które zrobiły na mnie największe wrażenie. To są dwa przeciwstawne style i dwa różnorodne sposoby gry. Pozostałe drużyny nie wniosły nic nowego”. Dlaczego właśnie Polska i Holandia? „Polacy grają zespołowo. Gracze są przez 90 minut w ruchu. Forma fizyczna jest wspaniała. Ich krycie nadzwyczajne, a poza tym wysokie jest morele. Holendrzy imponują niebywająą szybkością”.

Charakterystyczne jest, że stosunkowo niewiele piszą gazety na temat naszych najbliższych przeciwników. Dla jugosławińskiej jedenastki mimo gorzkiej porażki z RFN, świat się nie zawalił. W dzień po Dueseldorfie w ich kwaterze nastąpiło lekkie odprężenie. Trener M. Mitjanic zrezygnował z planowanego treningu, zamiast tego trwają przygotowania psychiczne. „Nie składamy broń. Z Polakami chcemy odrobić straty” - powiedział.

Najwięcej pisze się o drużynie gospodarzy mistrzostw. „Nowi gracze, nowa taktyka, nowy duch. Zwycięstwo nad Jugosławią jako kuracja odświeżająca, zachodni Niemcy ka jednąastka odzyskała swą siłę” - oto najczęściej powtarzające się stwierdzenia.

Stuttgartski program Piłkarskich Mistrzostw Świata zakończony. Ostatnim jego akordem był pojedynek polsko-szwedzki na Neckarstadion. Następnego dnia zlikwidowano w Stuttgarcie biuro prasowe, opuścili miasto dziennikarze, odjechali z Ludwigsburga Szwedzi, na terenie Radenii-Wirtembergii pozostali jedynie polscy piłkarze. Nasza ekipa nadal zamieszkuje w hotelu „Sonnen Post” w Murrhardt i na czekające ją kolejne mecze we Frankfurcie będzie dojeżdżała autokarem. Możliwe, że trener K. Górski jest trochę pesymistą i nie lubi zmieniać szczęśliwej dla niego, jak dotychczas, kwatery. Przewidywał przecież, że hotel w Ludwigsburgu, który Szwedzi odziedziczyli po Włochach, nie będzie dla nich szczęśliwy.

Tak więc Polacy nadal mieszkają w Murrhardt, tam przygotowują się do niedzielnego pojedynku z Jugosławią. Po bardziej weekendowym czwartku, w piątek piłkarze przeprowadzili intensywniejszy trening na murrhardzkim stadionie. Rozpoczął się on o godz. 11 i trwał ponad godzinę. Na jego program składały się głównie ćwiczenia zwinnościowe i szybkościowe. Po południu piłkarze również byli na godzinnym treningu. Tym razem pokonywali tradycyjną „ścieżkę zdrowia”, najwięcej czasu poświęcając regeneracji sił. Na proces odnowy kierownictwo ekipy, szkoleniowcy, lekarze, masażysty oraz sami zawodnicy zwracają dużą uwagę. Korzystają więc z kąpieli i masażu. O atmosferze na miejscu w naszej ekipie mówi kierownik drużyny Edward Debiecki: „Zawodnicy są szczęśliwi, z zakwalifikowania się do drugiej rundy Mistrzostw, widzą, że to sukces. Świadomość tego wyraźnie podbudowała ich psychicznie. Uwierzyli we własne umiejętności. Nabrali pewności siebie. (PAP)

Lekkoatletyka
Dobre wyniki SZS w Rumunii

Szewińska pokonała Boyle i Pursiainen

W czwartek wieczorem, podczas międzynarodowego mityngu lekkoatletycznego w Helsinkach, Irena Szewińska odniosła jeszcze jeden sukces. Wygrała ona silnie obsadzony bieg na 200 m w czasie 22,7. Drugie miejsce zajęła Boyle (Australia) - 23,0, a dopiero na 5 miejscu mete mikiela Pursiainen (Finlandia) - 24,0. Wyprzedziła ją jeszcze Haglund (Szwecja) - 23,5 oraz Rautanen (Finlandia) - 23,9. Skok o tyczce wygrał Kaillonna (Finlandia) - 5,20, a w rzucie dyskiem triumfowała Kahma (Finlandia) - 65,02 przed Powellem (USA) - 64,34 i Bruchem (Szwecja) - 64,02. (ot)

„Lotek” płaci

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach Małego Lotka z 26 bm stwierdzono: 16 rozw. z 5 traf. - wygr. po 88.141 zł; 2.673 rozw. z 4 traf. - wygr. po 781 zł; 73.030 rozw. z 3 traf. - wygr. po 48 zł.

„Z kowadłem i helikonem”. Koncert w wykonaniu Orkiestry Dętych Czechosłowacji; 21.30 - „Malarstwo rosyjskie 1850-1900”; 22 - Spiewa Leonard Andrzej Mróz - solista Teatru Wielkiego w Warszawie; 22.20 - „24 godziny” (kol.).

CZWARTEK 4 VII

7.25 - Piłkarskie Mistrzostwa Świata - powtórzenie meczu Polska - RFN (kol.); 9 - „Poranek Telewizji Najmłodszych”; 10 i 20.20 - „Morderca samotnych kobiet” - film fab. prod. NRD; 16.40 - „Wiem wszystko” - teleturniej; 17.05 - „Teleferie”; 18.15 - Koncert Orkiestry Wojskowej; 18.35 - Reportaż; 19 - TEST: TV Słownik Ekonomiczny; 21.55 - Wiadomości sportowe i kronika Mistrzostw Świata juniorów w kolarstwie torowym; 22.10 - Z cyklu: „Czym żyje świat” - publ. międzynarodowa (kol.); 22.55 - „ITP”; 16.50 - Nowa Huta w filmach dokumentalnych: „Pełnoletnia”, „Slabing”, „Budowałem miasto”; 17.50 - Polskie filmy animowane - zrealizował Stefan Schabenbecka; „Susza”, „Schody”; 18.05 - „Monografie miast” - „Skoczów”; 18.35 - „Interparada” - program TV czeskosłowackiej; 20.20 - „Kalejdoskop sportowy”; 20.35 - „Cztery temperaty”; film muzyczny TVP; 21.20 - „Zmiana na wachty” - program TV NRD; 22.30 - Z cyklu: „On i ona”; „Jei dzień powszedni”; 23 - „24 godziny” (kol.).

PIĄTEK 5 VII

10 - „Obrońca życia” - weg. film fab; 16.40 - „Najlepszy z najlepszych” - program podnaukowy (kol.); 17.25 - „Turystyka i wypoczynek”; 17.50 - „Studio Złotego TV Młodych”; 18.20 - „Telefon”; 18.40 - „Dialogi historyczne”; „Lublin 44”; 19.10 - „Przypominamy, radzimy...”; 20.20 - Z cyklu: „Zaświecajmy to jeszcze raz” - odc. V; 20.50 - „Pano-

Mistrzostwo Polski dla Polonii?

Odpowiedź na pytanie - który z zespolów I ligi rugby zostanie mistrzem Polski w br. otrzymamy w najbliższą niedzielę, 30 czerwca. Tego dnia o godz. 10 na stadionie przy ul. Harcerskiej odbędzie się mecz, decydujący o tym, który z zespolów: obrońca tytułu AZS Warszawa czy Polonia Poznań, okaże się najlepszą drużyną w tej dyscyplinie w kraju. Transmisja z X Piłkarskich Mistrzostw Świata odbędzie się dopiero po południu, dlatego zachęcamy przynajmniej mieszkańców tej części dzielnicy Nowe Miasto, aby wybrali się zobaczyć ten interesujący pojedynek. Na zdjęciu: fragment meczu pomiędzy Polską i Lechią Gdańsk. (ad)

Fot. - K. Przychodźki

Rzut karny

W dramaturgii piłkarskiego meczu zdarza się i taki moment, w którym zamiar najliczniejsza nawet i najbardziej hulaśliwa widownia, bo kibice wstrzymują oddech. Podczas tych sekund ciszy tylko dwóch graczy staje naprzeciw siebie do pojedynku z odległości 11 metrów: przyznający w swej „świętyni” bramkarz, i ten, który będzie strzelał „rzut karny”. Z tego, jak strzelec ustawia sobie piłkę, w który róg bramki spojrzy, jak podbiegnie do nieruchomości, wywodzi bramkarz swoją niewielką szansę na zwycięstwo. No bo czy uda mu się „wymusić” strzał w tę stronę, w którą zdecydował się wykonać desperacką robinsonadę?...

„Lubański tak precyzyjnie wyegzekwował „jedenastkę”, że bramkarz nie wiedział nawet, w który róg padła piłka”. „To największy mistrz rzutów karnych - strzelał setki „jedenastek” i wszystkie siedziały w sieci”.

Za zatrzymanie piłki ręką na polu kamym, za podcięcie szarżującego na bramkę napastnika, za nieprzepisowy „wślizg”, za faul, kiedy wydaje się, że nie ma innego sposobu uchronienia się przed golem, sędzia „dyktuje” „jedenastkę”. Sporne są to nie raz decyzje („honorowa bramka dla gościa, padła z mało honorowej „jedenastki”). Z „jedenastki” rzadko napastnik „spudłuje” lub „przestrzeli”. Ale jest jeszcze bramkarz...

„Słynny golkeeper w koncertowy sposób obronił rzut karny strzelony w górny róg”. „Od czasu owego historycznego go karnego Murc nie chciał nigdy egzekwować „jedenastki”.

Kto wie, czy również szwedzki napastnik nie podjął podobnej decyzji po wspaniałej robinsonadzie Tomaszewskiego...

KOS



NIEDZIELA 30 VI

7.30 - „TV Kurs Rolniczy”; 1 - w tym: „Przypominamy radzimy...”; 8.15 - „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 8.35 - „Bieg po zdrowie”; 9 - „Teleranek”; 10.20 - „Ex libris”; 10.35 - „Antena”; 10.50 - „Piosenka dla Ciebie”; 11.35 - „Radar”; 11.50 - Estrada poetycka - Konstanty Ildefons Gałczyński: „Wit Stwos” (fragmenty); 12.25 - „Przemysł rolnictwu” - program publ.; 12.40 - Z cyklu: „Zapamiętane w pamięci”; „Kto za Polską”; 13.20 - „Nie tylko dla pań”; 13.50 - Dla dzieci: „Wakacyjne wędrowki”; 14.20 - Losowanie Toto-Lotka; 14.35 - „Czarny kot” - weg. film fab.; 15.50 - Piłkarskie Mistrzostwa Świata - II runda, finały (kol.); 17.50 - „Przyjaść czy odrzucenie”; 18.40 - „Kim jestem” - program baletowy TV węgierskiej Tańcy Luigi Bonino (Włochy - kol.); 18.55 - „Refleksje obywatelskie”; 20.20 - XII Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki „Opole 74” - „Mikrofon i ekran” w przerwie ok. godz. 21.20 Wiadomości sportowe; 22.35 - Informacyjny magazyn sportowy oraz przegląd Piłkarskich Mistrzostw Świata (kol.); 23.30 - „Militaria. obronność, nowoczesność”; 14 - „Motyw” - magazyn kulturalny krajów socjal. (kol.); 14.30 - „Polska na morzu” - teleturniej; 15.30

„Świat, obyczaje, polityka”; 16 - „Ogniomistrz Kaleń”; - polski film fab.; 18 - Sprawozdanie z trójmeczu lekkoatletycznego Polska - Kanada - W. Brytania; 20.20 - „Gloconda bez umiachu”; - rum. film fab.; 21.55 - „Ballady śpiewa Stefan Zach” (kol.); 22.10 - „Kalejdoskop rytmów” - program rozrywk. TV czeskosłowackiej.

PONIEDZIAŁEK 1 VII

10 - Piłkarskie Mistrzostwa Świata - powtórzenie meczu Polska - Jugosławia (kol.); 16.15 - „Oferty”; 16.40 - „Echo staniun”; 17.05 - „Teleferie”; 18.15 - „Z Poznania na dalekie morza”; 18.40 - „Telefon”; 19 - Z cyklu: „Nauka polska w XXX-lecie”; - rep.; 20.20 - Teatr TV - Jarosław Iwaszkiewicz: „Ślawa i chwala”; odc. IV pt. „Epilog i dalsze ciągi”; Adaptacja i reżyseria - I. dla Zamkow (kol.); 21.55 - „Chwila wspomnień” - rok 1971. Film dok. cz. I; 22.40 - Wiadomości sportowe; 22.50 - „Jutro” - filmowa adaptacja dramatu muzycznego Tadeusza Bairda - film TVP (kol.); 17.35 - „Program II proponuje”; 17.45 - „W domu mistrza Jana”; - reportaż filmowy Zdzisława Wojciechowskiego (kol.); 18.25 - „Sport u sąsiadów”; 20.20 - Z seriali: „Wszystkie żyją ludzie”; „Kofanowie - kolorowi Indianie” w wykonaniu Zespołu Ludowego „Poltex” z Łodzi (kol.); 21.10 - „Człowiek z lustrą” - polski film animowany. Reżyseria - Zenon Wasilewski; 21.20 - „24 godziny” (kol.); 21.35 - „Doktor Fwa”; odc. 8 „Porwanie” - nowela filmowa TVP.

WTOREK 2 VII

9 - „Poranek Telewizji Najmłodszych”; 10 i 20.20 - Z seriali: „Dófel Balsamo” odc. IV franc. filmu (kol.); 16.40 - Finał IX Olim-

piady Wiedzy Społeczno-Politycznej ZSMW; 17.35 - „Szczecin - rok 1945”; Reżyseria i realizacja - Ryszard Zawadowski; 18.20 - „Bulgarskie spotkania”; 18.40 - „Eureka”; 19.10 - „Przypominamy, radzimy...”; 21.15 - Wiadomości sportowe; 21.20 - „Interstudio” - magazyn aktualności z krajów socj. (kol.); 21.50 - „Co kto lubi” - program rozrywkowy; 17.50 - Filmy Kazimierza Karabasa: „Muzykanci” i „Ludzie w drodze”; 18.30 - „Zniszczyć pirata” - nowela filmowa TVP; 20.20 - „Portret K. I. Gałczyńskiego” - biograficzny film dok.; 20.55 - „Koncert na pokładzie”; - amatorska orkiestra dęta Stocznia im. Adolfa Warskiego pod dyr. Stefana Wojtynowskiego (kol.); 21.15 - „Zaoraszmy na wtorek - Sopot 66”; 21.55 - „24 godziny” (kol.); 22.05 - Teatr TV: „Miłość przez wieki” - Federico Garcia Lorca - „YERMA”; Reżyseria i oprac. TV Aleksander Bardini.

ŚRODA 3 VII

10 - „Czarodziej Glinka” - radz. film fab.; 15.35 - „Informacje - Towary - Proponujemy”; 15.50 - Piłkarskie Mistrzostwa Świata - mecz: Polska - RFN (kol.); 17.40 - Losowanie Małego Lotka; 17.50 - „Zmazania z Baltykiem” - program podnaukowy; 18.20 - Mistrzostwa Świata w piłce nożnej - II runda; 21.20 - „Pożegnania weterana” - film dok. prod. TVP (kol.); 22 - Przegląd Piłkarskich Mistrzostw Świata i wiadomości sportowe.

17.20 - „3 Koncert fortepianowy”; - Dymitra Kabalewskiego gra Tatiana Charchenko; 17.40 - Kino Miniatur; w programie filmy: „Anatomia” - Tadeusza Rudzkiego, „Pasja” - Jerzego Sowy, „Gośń” - Engelbertha Krala, „Przebudzenie” - Marii Iewandowskiej, „Quo Vadis” - Zbigniewa Petersona, „Po prostu” - Jerzego Rusajewicza i Leoska Dobosza; 19.20 - „Czarodziej Glinka” - radz. film fab (kol.); 21.05 -

rama”; (kol.); 21.30 - „Czworobok” - program publ. kult.; 17.20 - „Dyplom i co dalej”; - program publ.; 17.50 - „Adiutant Jego Ekscelencji” - odc. II radz. filmu ser.; 20.20 - „W kręgu młyna nad Lutynią” - program publ.; 20.50 - „Trzy kroki po ziemi” polski film fab.; 22.35 - „24 godziny” (kol.); 22.45 - TEST: TV Słownik Ekonomiczny.

SOBOTA 6 VII

9 - „Poranek Telewizji Najmłodszych”; 10 i 22.25 - „Posag księżniczki Ralu” - rum. film fab. (kol.); 15 - „Program I proponuje”; 15.15 - „Nie tylko dla pań”; 15.50 - „Piłkarskie Mistrzostwa Świata: mecz o 3 i 4 miejsce (kol.); 18.05 - „Pomorzan”; - rep. filmowy; 18.30 - „Pegaz”; 20.20 - „Ach miłości pod kwitnącą pomarańczą”; - Federico Garcia Lorca; 21.55 - Wiadomości sportowe.

17.10 - „Judzie nauki” - prof. dr. Kazimierz Czyżewski; 17.40 - „Młodość, talenty, nasze - Akto rzy” (kol.); 18.10 - „Studio Jazowa Polskiego Radia”; 18.40 - Z seriali: „Mała encyklopedia zwierząt”, odc. IV „Delfiny” - franc. film dok. (kol.); 20.20 - „Królowski igrazki” - czesoch. film fab.; 22 - „Rondo o złotym cielu” - film baletowy prod. jugosł.-austriackiej (kol.); 22.45 - „24 godziny” (kol.); 22.55 - „W letnim nastroju” - program TV litewskiej.

NIEDZIELA 7 VII

7 - „Technikum Rolnicze”; 7.50 - „Przypominamy, radzimy...”; 8 - „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 8.25 - „Bieg po zdrowie”; 8.40 - Piłkarskie Mistrzostwa Świata - powtórzenie meczu o 3 i 4 miejsce (kol.); 10.15 - „Z kamera wśród zwierząt”; 10.50 - „Ex libris”; 11.05 - „My-74” - teleturniej. Walczą: Kielec, Poznań i Rzeszów; 12.35 - „Program dla wsi”; 12.50 - „Piosenka dla Ciebie”; 13.35 - „Piórnik i we-

głem”; 14 - Estrada poetycka - Marian Grześczak „Generacje”; Reż. - Irena Sobierajska; 14.15 - „Bank miast” - Nidzica - Paczków; 15.30 - Losowanie Toto-Lotka; 15.50 - Piłkarskie Mistrzostwa Świata - mecz finałowy oraz uroczystość zamknięcia mistrzostw (kol.); W przerwie ok. 16.45 - wiadomości sportowe; 18.20, 20.20 i 22.55 „Bank miast” - Nidzica-Paczków (kol.); 18.35 - „Najtrudniejszy pierwszy krok” recital piosenkarzy Anny Jantar; 19 - „Refleksje obywatelskie”; 20.35 - „Dwoje bliskich obcych ludzi” - film prod. TVP. Reżyseria - Włodzimierz Haupe; 21.30 - „Nieudana serenada”; Reżyseria - Ryszard Ray - Zawadzki; 22.15 - Informacyjny magazyn sportowy.

2 13.15 - „Szkice wielkomięskie” (kol.); 13.45 - „Młodzi na pochylni”; 14.15 - „Sport i zabawa”; 15.15 - „Magazyn lotniczy”; 15.45 - „Lekarstwo na miłość” - polski film fab. 17.30 - „Spotkanie z Warszawą”; 18 - „Oryginały i transkrypcje” - w programie popularne miniatury muzyczne i pieśni oraz ich transkrypcje rozrywkowe; 18.30 - „Świat, obyczaje, polityka”; 19 - Cztery pieśni kurpiowskie - Karola Szymanowskiego; 20.20 - Słynne arie operowe kompozytorów rosyjskich śpiewa Bernard Ładysz; 21 - „Sylwetka aktora - Jan Świdorski”; 21.35 - Zapisane w pamięci - „Nasze uniwersytety”; 22.15 - Filmowe Studio Młodych - „Dziewczyna i gołębie”. Reżyseria - Barbara Sass - Zdrot.

CODZIENNE w programie: 1 i 2: Dobranoc - 19.20: Dziennik lub Monitor - 19.30. (b)

WPHU „Arged“ WIELKI KIERMASZ

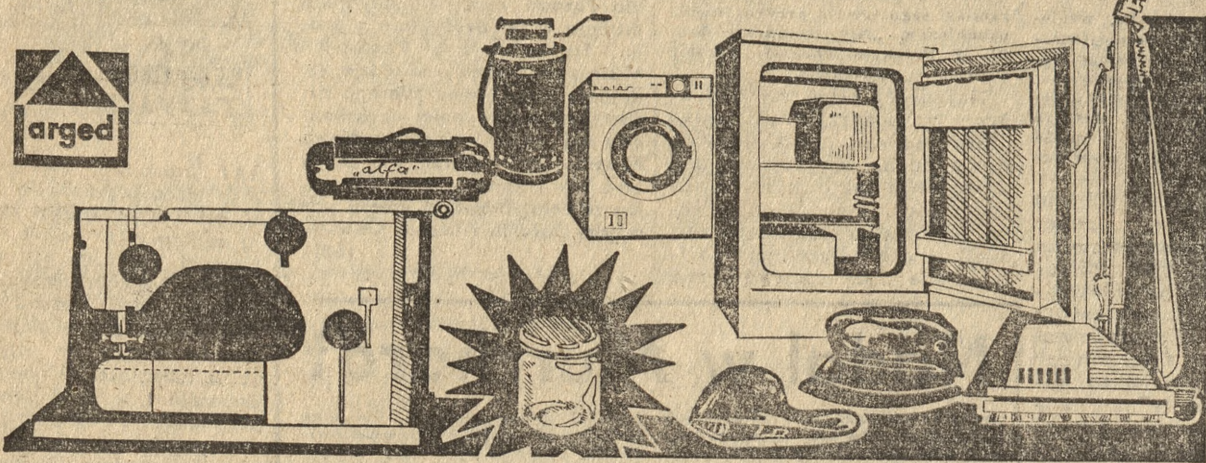
ZAPRASZA NA organizowany na RYNKU JEŻYCKIM w niedzielę 30 VI br. w godz. od 9-14

POLECAMY PRALKI, LODÓWKI, DROBNY SPRZĘT ZMECHANIZOWANY, SŁOJE DO ZAPRAW, ARTYKUŁY Z TWORZYW SZTUCZNYCH I INNE ARTYKUŁY GOSPODARSTWA DOMOWEGO.

4649-K1



ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!



FABRYKA APARATURY I URZĄDZEŃ KOMUNALNYCH „POWOGAZ“ w Poznaniu, ul. Janickiego 23/25 PRZYJMIE UCZNIÓW

do I klasy Zasadniczej Szkoły Zawodowej
w zawodzie:

• tokarz,

• ślusarz.

Wynagrodzenie miesięczne:

— I klasa — 200,— zł

— II klasa — 350,— zł

— III klasa — 3,40 zł na godzinę

plus premia do 15 proc.

Fabryka zapewnia dobre warunki

w zakresie bhp oraz opiekę lekarską.

Zgłoszenia kandydatów:

Poznań, ul. Janickiego nr 23/25,

4150-K1



Samochód „SYRENA 105”,
premie i ponad 500.000,— zł
w jutrzejszym
podwójnym losowaniu
W „KOZIOŁKACH”

Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu, ulica Kościuski 57 ogłasza na rok szkolny 1974/75 ZAPISY CHŁOPCÓW I DZIEWCZĄT

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej
Dokształcającej w Poznaniu

w zawodach:

— ślusarz mechanik,

— ślusarz narzędziowy,

— tokarz — chłopcy i dziewczęta,

— frezer — chłopcy i dziewczęta,

— blacharz przemysłowy,

— mechanik aparatury automatycznej — chłopcy i dziewczęta,

— elektromechanik — dla dziewcząt

(tylko z terenu m. Poznania)

oraz do filii w Koźminie, ul. Pleszewska 32

w zawodzie:

— ślusarz — mechanik

i do Warsztatu Szkoleniowego nr 5

we Wronkach, ulica Myśliwska 11

w zawodzie:

— ślusarz — mechanik.

Zajęcia praktyczne odbywają się we własnych warsztatach szkoleniowych, w oparciu o szeroki asortyment produkcji i usług przemysłowych, dostarczanych na rynek krajowy i eksport.

Nauka w szkole trwa 3 lata (dla blacharzy 2 lata), a po ukończeniu absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do Technikum dla Pracujących.

Uczniowie otrzymują:

— w I roku nauki do 260,— zł mies.

— w II roku nauki do 380,— zł mies.

— w III roku nauki do 600,— zł mies.

Szkola prowadzi internat i stołówkę (internat bezpłatny).

Do wniosku o przyjęcie należy załączyć:

1. Zyciorys i 2 fotografie;

2. Świadectwo 8 klas szkoły podstawowej lub wykaz ocen za I okres 8 klasy;

3. Zgodę rodziców;

4. Świadectwo zdrowia z wynikami analiz.

Wnioski należy zesyłać:

1. Zasadnicza Szkoła Zawodowa Doskształcająca WZDZ — 61-891 Poznań

ul. Kościuski 57.

2. Zasadnicza Szkoła Zawodowa WZDZ

— Koźmin, ul. Pleszewska 32.

3. Warsztat Szkoleniowy — Wronki,

ul. Myśliwska 35.

UWAGA! Uczniowie we Wronkach mogą dodatkowo zdobyć zawód

spawacza.

1680-K1

● Sprzedaż

Sprzedam suknię ślubną z kremliny + kapelus. Łukaszewicz 7 m. 14. 31410g

Sprzedam motocykl MZ-250. Strykowo, ul. Swierczewskiego 5, pow. Poznań. 31307g

Sprzedam garaż motocyklowy, działka Łazarz, i kaski. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31141g.

Pianino G. Wolkenhauer, jasne, tanio sprzedam oraz motocykl Junak. Poznań - Dębice, Makowa 17. 31186g

Jawe 250 sprzedam. Krzywiń, ul. Kilińskiego 1 m. 1. 31179g

Sprzedam motocykl Pannonia. Tel. 467-52, w godz. 16-18. 31380g

Sprzedam palnę 1,60 m wysoką. Modrze, Kościuszki 63, pow. Poznań. 31224g

Pracownicy poszukiwani

Bank PeKaO SA - Oddział w Poznaniu, ulica Swierczewskiego nr 12 — zatrudni zaraz kasjerki(rów) na miejscu oraz w Agencji Banku PeKaO w Gnieźnie, ul. Warszawska nr 8.

Wymagane wykształcenie średnie pełne, praktyka lub staż.

Zgłoszenia: Dział Kadr, ul. Swierczewskiego nr 12. 4553-K1

Przetargi

Zarząd Dróg, Mostów i Zieleni w Poznaniu, ul. Wilczak 16 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na malowanie znaków poziomych na ulicach m. Poznania, w ilości 30.000 m² z materiałów zleciennodawcy.

Termin wykonania do 22. VII 74 r. — 15.000 m² do 8. IX 74 r. — 15.000 m².

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Sekretariacie Zarządu, ul. Wilczak 16.

Blizszych informacji w sprawie przetargu udzieli Dział Eksploatacji i Konserwacji, ulica Wilczak 16, pok. 108.

Termin składania ofert upływa dnia 14 licząc od daty ukazania się ogłoszenia, natomiast komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 15 w lokalu Zarządu, ul. Wilczak 16, pok. 108 o godz. 8.

Oferta winna zawierać oświadczenie, że oferent zaznajomił się z warunkami przetargu oraz warunkami wykonania zamówienia i że warunki te przyjmuje bez zastrzeżeń.

Zarząd zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz wybór oferenta.

4676-K1

ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Spółdzielnia Pracy Robót Elektrycznych i Budowlanych „Stare Miasto”

w Poznaniu, ul. Ratajczaka 20

PROWADZI NABÓR UCZNIÓW

w niżej podanych zawodach:

● ELEKTROMONTER

nauka trwa 3 lata

wynagrodzenie

w I roku 260,— zł

w II roku 380,— zł

w III roku 4,40 za godzinę

● MALARZ

nauka trwa 2 lata

wynagrodzenie

w I roku 260,— zł miesięcznie

w II roku 380,— zł „

● MURARZ

nauka trwa 2 lata

wynagrodzenie

w I roku 420,— zł miesięcznie

w II roku 500,— zł. „

● PARKIECIARZ

nauka trwa 2 lata

wynagrodzenie

w I roku 420,— zł miesięcznie

w II roku 500,— zł. „

Zgłoszenia przyjmuje się w biurze Spółdzielni przy ul. Ratajczaka 20 w godzinach od 7 do 15, tel. 595-58. 3018-K1

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH
POZNAŃSKIEJ FABRYKI ŁOŻYSK TOCZNYCH
w POZNANIU, ul. Krańcowa 9

PRZYJMUJE NA NOWY ROK SZKOLNY KANDYDATÓW DO ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

o specjalności:

♦ TOKARZ — chłopców i dziewczęta

♦ MECHANIK maszyn i urządzeń przemysłowych — chłopców

♦ SZLIFIERZ METALI — chłopców i dziewczęta

♦ ELEKTROMECHANIK — chłopców i dziewczęta

Uczniowie ZSZ korzystają ze świadczeń, zagwarantowanych Układem Zbiorowym. Otrzymują miesięczne wynagrodzenie do 750,— zł;

do LICEUM ZAWODOWEGO

o specjalności:

♦ MECHANIK OBRÓBKI SKRAWANIEM.

Do Liceum przyjmowani są chłopcy i dziewczęta, wyróżniający się w nauce.

Uczniowie niezamożni otrzymują stypendium. Po 4-letniej nauce absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia szkoły średniej.

Kandydaci winni złożyć w sekretariacie szkoły następujące dokumenty:

1. Podanie z życiorysem.
2. Świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (tymczasowe zaświadczenie ze szkoły stwierdzające, że kandydat jest uczniem 8 klasy, z równoczesnym podaniem ocen za I półrocze).
3. Odpis aktu urodzenia lub dowód osobisty matki do wglądu.
4. Pięć fotografii.
5. Szkolne świadectwo zdrowia.

Nauka odbywa się w nowo zbudowanej, nowoczesnej wyposażonej szkole.

Wszystkim absolwentom zapewnia się zatrudnienie w Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych, a absolwentom ZSZ, możliwość dalszej nauki w 3-letnim Technikum Mechanicznym dla Pracujących, wchodzącym w skład zespołu szkół.

3852-K1

UWAGA, WĘDKARZE!

Obuwie wędkarskie

(do bioder)

w cenie
od 136,— do 225,— zł

poleca

sklep WPHOb. nr 40

w Poznaniu,

ul. Klasztorna 3

Życzymy taakiej ryby!

4618-K1

Poznań - centrum. Komfortowe M-2 zamienię na M-3 Kraków, Rakka, Krynica. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31148g.

Zamienię pokój, kuchnię, łazienkę, 42 m², w Zabrze, na podobne w Poznaniu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31147g.

Pokój, kuchnia, 1 piętro, front — zamienię na równorzędne. 1 ptr., Jeżyce. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31150g.

Mieszkanie trzypokojowe, kwaterekowe (c. o. góra ca woda, 51 m²), zamienię na większe, najchętniej willowe. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 31202g.

Studentka poszukuje 1-osobowego pokoju od października. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 31284g.

Poszukuję pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31205g.

Studentka poszukuje 1-osobowego pokoju od października. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31284g.

Stłupki! Mieszkanie dwa pokoje z kuchnią, 11 ptr., nowe budownictwo, c. o. telefon — zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31340g.

Zamienię mieszkanie 3-pokojowe, samodzielne, 111 piętro, balkon, łazienka, ogrzewanie elektryczne, stare budownictwo, Łazarz — na pokój z kuchnią, łazienką, c. o., wgl. odkupić przydział na M-2 lub M-3. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31246g.

Zamienię mieszkanie 3-pokojowe, samodzielne, 111 piętro, balkon, łazienka, ogrzewanie elektryczne, stare budownictwo, Łazarz — na pokój z kuchnią, łazienką, c. o., wgl. odkupić przydział na M-2 lub M-3. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31246g.

Zamienię mieszkanie 3-pokojowe, samodzielne, 111 piętro, balkon, łazienka, ogrzewanie elektryczne, stare budownictwo, Łazarz — na pokój z kuchnią, łazienką, c. o., wgl. odkupić przydział na M-2 lub M-3. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31246g.

Zamienię mieszkanie 3-pokojowe, samodzielne, 111 piętro, balkon, łazienka, ogrzewanie elektryczne, stare budownictwo, Łazarz — na pokój z kuchnią, łazienką, c. o., wgl. odkupić przydział na M-2 lub M-3. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31246g.

Zamienię mieszkanie 3-pokojowe, samodzielne, 111 piętro, balkon, łazienka, ogrzewanie elektryczne, stare budownictwo, Łazarz — na pokój z kuchnią, łazienką, c. o., wgl. odkupić przydział na M-2 lub M-3. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31246g.

Zamienię mieszkanie 3-pokojowe, samodzielne, 111 piętro, balkon, łazienka, ogrzewanie elektryczne, stare budownictwo, Łazarz — na pokój z kuchnią, łazienką, c. o., wgl. odkupić przydział na M-2 lub M-3. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31246g.

Zamienię mieszkanie 3-pokojowe, samodzielne, 111 piętro, balkon, łazienka, ogrzewanie elektryczne, stare budownictwo, Łazarz — na pokój z kuchnią, łazienką, c. o., wgl. odkupić przydział na M-2 lub M-3. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31246g.

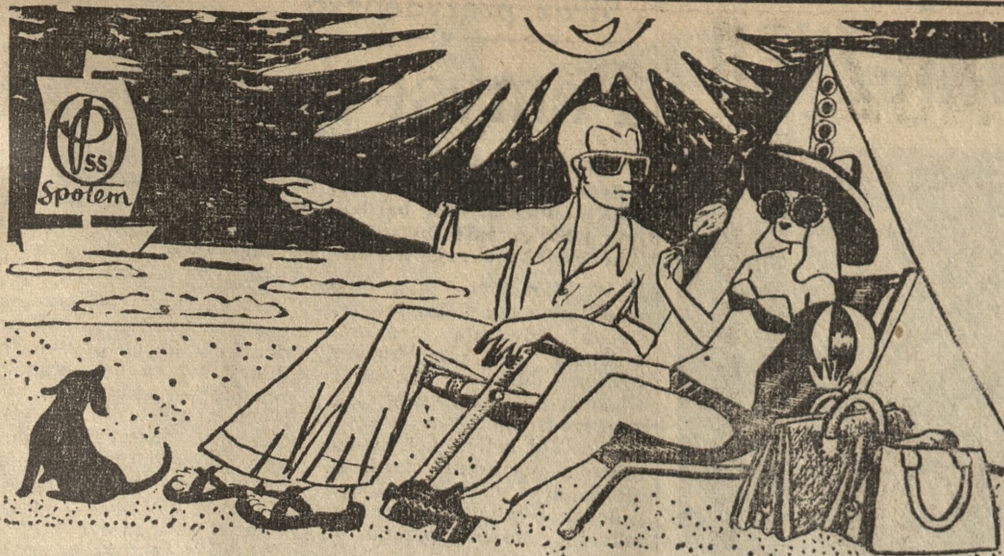
Zamienię mieszkanie 3-pokojowe, samodzielne, 111 piętro, balkon, łazienka, ogrzewanie elektryczne, stare budownictwo, Łazarz — na pokój z kuchnią, łazienką, c. o., wgl. odkupić przydział na M-2 lub M-3. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31246g.

Zamienię mieszkanie 3-pokojowe, samodzielne, 111 piętro, balkon, łazienka, ogrzewanie elektryczne, stare budownictwo, Łazarz — na pokój z kuchnią, łazienką, c. o., wgl. odkupić przydział na M-2 lub M-3. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31246g.

Zamienię mieszkanie 3-pokojowe, samodzielne, 111 piętro, balkon, łazienka, ogrzewanie elektryczne, stare budownictwo, Łazarz — na pokój z kuchnią, łazienką, c. o., wgl. odkupić przydział na M-2 lub M-3. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31246g.

Zamienię mieszkanie 3-pokojowe, samodzielne, 111 piętro, balkon, łazienka, ogrzewanie elektryczne, stare budownictwo, Łazarz — na pokój z kuchnią, łazienką, c. o., wgl. odkupić przydział na M-2 lub M-3. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31246g.

Zamienię mieszkanie 3-pokojowe, samodzielne, 111 piętro, balkon, łazienka, ogrzewanie elektryczne, stare budownictwo, Łazarz — na pokój z kuchnią, łazienką, c. o., wgl. odkupić przydział na M-2 lub M-3. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31246g.



JARMARK WCZASOWO-TURYSTYCZNY PSS

W niedzielę, 30 czerwca 1974 roku w godzinach od 9 do 14

„SPOŁEM” PSS ORGANIZUJE

NA RYNKU JEŻYCKIM

JARMARK WCZASOWO - TURYSTYCZNY.

Stoiska zaopatrzone będą

W ODZIEŻ, GALANTERIE, DZIEWIARSTWO, OBUWIE

I W ART. SPORTOWO - TURYSTYCZNE oraz SŁODYCZE.

4585-K1

Praca • Nauka

Liternik emeryt (rysownik, również pismo odręczne), przyjmie pracę. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31742g.

Przyjme ucznia krawieckiego, może mieć 18 lat. Adres: Czerwonej Armii 9. 31771g

Mechaników samochodowych zatrudnię. Poznań. Knapowskiego 22. 31943g

Przyjme stolarza lub przyuczonego. Tel. 440-00. 31970g

Przyjme prace chłubińskie. Poznań. Łozowa 22 m. 58. 31979g

Malarzy oraz przyuczonych przyjmie. Roosevelt 10 m. 6. wejście boczne. 31994g

Pomoc domowa na stałe do Wrocławia, potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, ulica Piękna 52 m. 3, od godz. 16.30. 29591gpr

Mezyczynę, kobiecie, przyjmie gospodarstwo rolne. Zgłoszenia: Stary Rynek 92 m. 2. 33509g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna. Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 31014g

Przygotowanie do egzaminów poprawkowych (także dla zamieszkałych) pod kierunkiem pedagogicznym. Traugutta 19 m. 6. Zgłoszenia: godz. 19-20. 31933g

Kupno • Sprzedaż

Sprzedam ogródek działkowy z altana-camping na Bielniekach, ul. Bema. Wiadomość: Os. Manifestu Lipcowego 65 m. 1, Pataja. 33812g

Bony PeKaO kupię, większą ilość. Tel. 207-41. 32443g

Szlaki, zwier oraz pustaki — może być z dowozem. 30 km. spiesznie kupię. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 33901g.

Bony PeKaO kupię. Telefon 741-79. 31783g



WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TEKSTYLNO ODZIEŻOWE

w POZNANIU

ZAWIADAMIA

ŻE PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA
KONSUMENTÓW ZBIOROWYCH

na ODZIEŻ ROBOCZĄ

z dostawą w 1975 roku

Zamówienia wypełnione w trzech egzemplarzach z podaniem asortymentu, ilości, tkaniny, wzoru laboratoryjnego (według katalogu) oraz terminu dostawy, prosimy składać:

W TERMINIE DO DNIA 30 LIPCA BR.

pod adresem

W. P. T. O. — POZNAŃ, ul. Kopanina 54/66
(telefon 612-51)

Polecamy: ubrania robocze ocieplane i watowane, fartuchy, spodnie drelchowe, nakrycia głowy, szale, rękawice, pończochy „Relax”, skarpety wełniane i bawełniane itp.

4252-K1

Opony Michelin X, 165-15, używane, w bardzo dobrym stanie, z dętkami — odstąpię. Tel. 532-97, wieczorem. 32858g

Sprzedam koła kompletne 550-16. Lipowczyk, Bojanowo. Świerczewskiego 4 m. 2, pow. Rawicz. 790p

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31827g.

Motorowery Babetta i Pe gaz nowe, z gwarancją — pilnie sprzedam. Koperni 6 m. 4. 33110g

Sprzedam sumator elektryczny „Facit” produkcyj szwedzkiej. Tel. 522-00. 33777g

Nowoczesny zakład fryzjerski, odstąpię w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 33228g

Sprzedam nawóz popiełczarkowy. Tel. 530-39. 33873g

Sprzedam okazjnie, w bardzo dobrym stanie skuter „Lambretta-150 LIS” z kaskami. Gerber, Pogoda na 30. 33895g

Maszynkę elektroniczną — kieszonkową do liczenia — sprzedam. Tel. 557-78. 33837g

Sprzedam garaż blaszany, duży, nietypowy. Zgłoszenia po godz. 18. Królewski Śnieżki 3 (Ławica). 31661g

Sprzedam wózek głęboki, dobrym stanie. Owsiana 16 m. 3. 31860g

Sprzedam SHL-175. Poznań, Jeżycka 36 m. 4. 31905g

Sprzedam skóry, baranie garbowane. Wiadomość — tel. 728-77. 31945g

Sprzedam 10 rojów pszczoł z ulami wlp. i ule puste, w Złotnikach. Zgłoszenia: Poznań, ul. Zjazd 10 a. 31532g

Sprzedam biurko niemieckie w kolorze ciemnym. Osiedle Przyjaźni 18 Z m. 310. 31542g

Sprzedam łódź turystyczną z silnikiem, stan b. do bry — cena przystępna. Stanisław Karpiński, 62-004 Czerwonak, ul. Gdynska 15. 31551g

Sprzedam planino Calisia, stan dobry. Informacje — telefon 475-01. 31565g

Sprzedam clagnik Zetor-25 „Bocian” z plugiem i podnośnikiem. Walenty Pustkowiak, Gaj Mały, poczta Szamotuły, woj. poznańskie. 31749g

Sprzedam kosturkę i korpaczkę konną w dobrym stanie. Luboń 4, Sobieskiego 46. 31600g

Sprzedam WSK-125, rocznik 71, w dobrym stanie, cena 4.000 zł. Czajński, Łęczyca, Północna 18. 31859g

Samochody

Simca 1301 — stan idealny okazjnie sprzedam. Poznań, Podchorążych 18, tel. 679-797. 33650g

Sprzedam Skodę S-100. Kasztelańska 17 m. 1, godz. 16-20. 34005g

Moskwicz 412, sprzedam. Tel. 461-38. 33831g

Polski Fiat — specjalistyczny warsztat blacharsko-lakierniczy. Poznań - Piatkovo, Wojciechowski 35. 32513g

Syrena 104, rocznik 1972, sprzedam. Tel. 672-410, po godz. 16. 33875g

Kupię idealnie nową „Syrenę” lub „Trabant”. Telefon 654-27. 33970g

Lokale

Przyjme pana na samodzielny pokój. Os. Piastowskie 43 m. 1. 31935g

Zamienie mieszkanie M-3 komfortowe, I p., telefon, c.o. w centrum — na 3-4 pokojowe lub inne propozycje. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 34006g

Pracującemu panu wspólny pokój, wynajmę (Grunwaldzka 87. 33876g

Bezdzietne małżeństwo po studiach (członkowie spółdzielni mieszkaniowej) — poszukuje pokoju od stycznia, na pół roku. Oferty: tel. 527-20. 32272g

Pracująca, poszukuje nie krepującego pokoju, od 6.45 — 14.45, nr tel. 551-77. 34016g

Pokój, kuchnia, wspólna łazienka, zamienię na mieszkanie w Gnieźnie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31798g.

Kupię mieszkanie własnościowe, pokój, kuchnię z przynależnościami. Cena do uzgodnienia. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31669g.

Małżeństwo poszukuje pokoju. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31725g

Lekarka poszukuje pokoju dwuosobowego przy starszej rodzinie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31730g.

Mieszkanie w centrum Swarzędza nadające się na lokal handlowy z możliwością zamieszkania, zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31739g.

W Bydgoszczy komfortowe mieszkanie M-3 zamienię na równorzędne lub większe w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31743g.

Koszalin — 2 pokoje, kuchnia, łazienka (piec), za miastem na 2 lub 1 duży pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31784g.

Kupię mieszkanie 2-pokojowe, własnościowe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31805g.

Małżeństwo po studiach, dziecko członkowie spółdzielni, poszukuje pokoju, najchętniej od stycznia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31692g.

Mieszkanie własnościowe M-5 w śródmieściu kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31670g.

Nieruchomości

Nowe Miasto n/Warta! Dom parterowy 2 pokoje z kuchnią wolną, budynki gospodarcze tanio sprzedam. N. Reszelski budowniczy Jarocin T. Kościuszki 59. 705p

Sprzedam w Tarnowie Podgórnym 1.98 ha ziemi oraz dom mieszkalny, 3 pokoje, z kuchnią, łazienką, wodą, budynki gospodarcze. Cena 400 tys. zł. Poważne oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 33880g.

Sprzedam parcelę budowlaną, wolną od zadłużenia hipotecznego, w Luboniu, obszar 1000 m² sadzawki, na zagospodarowaną. Właściciel: Adam Franek, ul. Dzierżyńskiego 41. 61-895 Poznań. 31656g

Kupię wille. Poznań. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31655g.

Kupię parcelę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31709g.

Sprzedam gospodarstwo 3 ha. Mrowino, poczta Rokietnica, pow. Poznań — Marian Hermann. 31737g

Kupię w Poznaniu wille wolnostojące lub rozporządzone budowa, w dzielnicy Grunwald lub Jeżyce. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 31747g.

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem. Pleszew, ul. Młyńska 2a. 697p

Różne

Pasy przepuklinowe, operacyjne, przy obniżeniu żołądka, ciążowe, suspensoria, sznurówki, wkładki ortopedyczne przy schorzeniach stóp, wykonuje Warsztat Ortopedyczny Z. Janaszek dawn. P. Niedziela Poznań, Dolna Wilda 20, tel. 303-87. 689p

Wypożyczalnia najmniejszych garderoby ślubnej welonów, nakryć do chrztu. Mickiewicza 20. 30518g

Zakład Naprawy Karoserii Samochodowych, Inflancka 29 (boczna od Małkowskiego), poleca swoje usługi wykonywane szybko, solidnie, fachowo. 33571g

Bezpłatne cyklinowanie parkietów. Tel. 609-80. 31652g

Kozaczki, sandaiki pięknie te — naprawia „Wigum”. Strzelecka 21, podwórce. 31846g

Ekspresowe nabrawy telewizorów, również w święta. Tel. 411-100. 32644g

Zyrandole, kinkiety, lamowy, lustra, metalo-blaski, warsztat Wacław Kotliński, Marcełńska — poleca swoje usługi. 33979g

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo” 61-707 Poznań, Libelta 29 — poleca swoje usługi w kolarstwie małżeństw. Czynne godz. 15-19. 31701g

Dnia 26 czerwca 1974 r. zmarł pracownik naszego Przedsiębiorstwa

BOLEŚĆ AW KAŁKOWSKI

kierownik

Stacji Obsługi Zakładu Transportu, odznaczony Srebrną Odznaką „Zasłużonego Mostostalowca”.

W Zmarłym Przedsiębiorstwo nasze straciło długoletniego, oddanego i zasłużonego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się dnia 29. VI 1974 r. o godz. 12.15 na cmentarzu na Junikowie. 4675-K1

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 27 czerwca 1974 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadziś, przeżywszy lat 80, śp.

WŁADYSŁAW RYBCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godzinie 7,20 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

żona, syn, synowa i wnuki

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 34907g

† Dnia 27 czerwca 1974 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza droga matka, kochana babunia i prababunia, śp.

z KOLUSNIEWSKICH

FRANCISZKA MAJEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 1 lipca br. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 34040g

W dniu 27 czerwca 1974 r. zmarł nasz był pracownik

inż. MARIAN GÓRNY

kierownik Zakładu PGR Szreniawa

Zmarły był oddany, cenionym i koleżeńskim pracownikiem.

Cześć Jego pamięci!

Żonie oraz Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają:

Dyrekcja i współpracownicy

Kombinatu

Państwowych Gospodarstw Rolnych w Konarzewie.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 29 czerwca 1974 r. o godz. 16 w Komornikach. 1710-K1

W dniu 27 czerwca 1974 r. zmarł wieloletni członek Cechu

ROMAN WOJCIECHOWSKI

mistrz elektryk

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 29. VI 1974 r. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składa

Cech Rzemiosł Metalowych

i Elektrotechnicznych w Poznaniu. 33995g

W dniu 27 czerwca 1974 r. zmarł nagle nasz kochany mąż i tatuś, przeżywszy lat 54

JAN SOBISIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 bm. o godzinie 15 z kościoła szpitalnej,

o czym zawiadamia

żona z dziećmi 34077g

Dnia 24 czerwca 1974 roku zmarł

lek. stom.

BOGDAN KOCZOROWSKI

długoletni pracownik Zespołu

Opieki Zdrowotnej i Społecznej

Poznań - Jeżyce.

W Zmarłym straciliśmy sumiennego i obowiązkowego lekarza i pracownika oraz serdecznego kolegę.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Dyrekcja, Rada Zakładowa i POP Zespołu Opieki Zdrowotnej i Społecznej Poznań - Jeżyce. 4595-K1

† W dniu 28 czerwca 1974 r. zmarł nagle, opatrzony Olejami św., mój najdroższy mąż, kochany ojciec, brat, wujek, przeżywszy lat 56

WŁADYSŁAW OGRODOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 1 lipca br. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim,

o czym zawiadamiają strapione

żona z dziećmi i rodzina

Poznań, Ratajczaka 26 m. 120. 34060g

† Po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarła moja najdroższa żona, śp.

JÓZEFA SKRĘTA

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 lipca br. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony

mąż 34010g

W dniu 27 czerwca 1974 r. zmarł nagle dyrektor Wojewódzkiej Spółdzielni Transportu Wiejskiego, Oddział w Wolsztynie

JAN SOBISIAK

lat 54

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Grunwaldu oraz Medalem za Zwycięstwo i Wolność.

W Zmarłym straciliśmy sumiennego pracownika oraz życzliwego kolegę.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Oddziałowa, POP, pracownicy

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 czerwca 1974 r. z kościoła szpitalnej w Wolsztynie o godz. 15 34076g

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci MĘŻA

Ob. dr HELENIE KOCZOROWSKIEJ

składają

Rada Zakładowa, Dyrekcja Wojewódzkiego Związku Sp-ni Mleczarskich Zakład Obrótu Towarowego w Poznaniu. 4598-K1

Płk. p.o. inż.

TOMASZOWI OSTROWSKIEMU

Poznańskiemu Komendantowi Straży Pożarnej.

z powodu śmierci MATKI

WŁADYSŁAWY OSTROWSKIEJ

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

składają

POP, Rada Zakładowa i współpracownicy. 4661-K1

TEATRY

OPERA — g. 19 „Traviata”.
MUZYCZNY — g. 19 „Paganini”.
POLSKI — g. 19 „Wiśniowy sad”.
NOWY — g. 19 „Wacławowa dzie-
je”.

LALKI I AKTORA — g. 10 „Baj-
ki pana Bajki”.
KABARET „TEY” — g. 19 i 22
„Humor, skecz, piosenka, wesołe
monologi i ktoś z Warszawy”.

KINA

KDF MUZA — nieczynne.
KDF PAŁACOWE — g. 15.30
„Złota łódź podwodna” (ang. 11
l.), g. 17.30, 20 „Kabaret” (USA
16 l.).
APOLLO — g. 15, 17.30, 20 „Syn
Godzilli” (jap. 11 l.).
BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18,
20.15 „Nie ma mocnych” (pol. 11
l.).
GONG — g. 10, 12, 16 „Motyle”
(pol. 11 l.), g. 18, 20 „Iluminacja”
(pol. 16 l.).
GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Cyrk
straceńców” (USA 14 l.).
GWIAZDA — g. 16, 18, 20 „Banda”
(pol. 16 l.).
KOSMOS — g. 17.30, 20 „Absol-
went” (USA 16 l.).
MALTA — g. 16 „Powrót rewol-
werowca” (USA 14 l.), g. 18, 20
„Zazdrość i medycyna” (pol. 16 l.).
MINIATURKA — g. 15.30, 17.30,
„Winnou wśród Sępów” (jug. 11
l.), g. 19.30 „Na wylot” (pol. 16 l.).
OLIMPIA — nieczynne.
OSIEDLE — g. 16, 19 „Prywat-
ne życie Sherlocka Holmesa” (ang.
14 l.).
PANCERNIAK — g. 17.30, 20
„Samuraj i kowboje” (fr. 16 l.).
PRZYJAŹN — g. 15.30, 17.45, 20.15
„Jankes” (szwedz. 16 l.).
RIALTO — g. 15, 17.30, 20 „Zbrod-
nia w klubie tenisowym” (wł.-
jug. 16 l.).
RUSZAŁKA (Swarzędz) — g. 15,
17, 19.30 „Włoch szuka żony” (wł.
16 l.).
SCALA — g. 16, 18, 20 „Czwarta
pani Anderson” (hiszp. 14 l.).
TECZA — g. 16 „Kot w butach”
(jap. 7 l.), g. 17.30, 19.30 „Albatros”
(fr. 16 l.).
WARTA — g. 10, 12, 14, 16 „Jeź-
dziec bez głowy” (radz. 11 l.), g.
18, 20 „Spragniona miłości” (bułg.
16 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) —
g. 14.45, 18.45 „Ciemna rzeka” (pol.
14 l.), g. 16.45 „Znakomity piątek”
(ang. 16 l.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18,
20.15 „Mania wielkości” (fr. 14 l.),
g. 22.30 „Wybawieniem będzie
śmierć” (fr.).
WRZOS (Lubon) — nieczynne.
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15
„Śmiech w ciemności” (ang. 18 l.).
FOTOPLASTIKON — g. 13-18
„Afganistan”.

DYŻURY

SZPITAL: internia, chirurgia
ogólna, okulistyka, laryngologia,
neurologia — ul. Lutycka; chirur-
gia dziecięca do lat 14 — ul. Kry-
siewicza 7; psychiatria — ul. Szpi-
talna 29/33.

Pogotowie Ratunkowe dla Po-
znania (ul. Chelmońskiego 20), wy-
padki uliczne tel. 999; nagłe zacho-
rowania i cięższe wypadki: tel.
66-00-66.

Centralny Ośrodek Informacji
Medycznej Służby Zdrowia w Po-
znaniu, tel. 989.

Miejska Lecznica dla Zwierząt
ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414
— g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki)
Telefon zaufania — nr 988.

Apteki tylko dyżur nocny: Dzier-
żyńskiego 349, Dąbrowskiego 140/142
Człogowska 107/109, Główna 53, Mi-
kiewicza 22, Mazowiecka 12, Kór-
nicka 24, Słowiańska, Starolecka 18.

Czynna całą dobę: Marcinkow-
skiego 11.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.35
Dzień dobry, kierowco; 7.40 Tak-
ty i minuty; 8.05 U przyjaciół; 8.10
Mel. naszyt przylot; 8.25 „Oso-
ba” — fragm. pow.; 8.35 Trąbka,
gitara, fortepian; 9.05 Wakacje
z muzyką; 9.30 Moskwa z melodią
i piosenką; 9.45 Dawna i nowa
muzyka wojskowa; 10.30 Lato z
Radiem; 11.50 Nie tylko dla kie-
rowców; 12.25 Piosenki na week-
end; 12.35 Uwaga — bądź przezo-
ry na drodze; 12.40 Koncert ży-
czeń; 13.05 Uwaga — bądź przezo-
ry na drodze; 13.05 Mel. ludowe; 13.22
Uwaga — bądź przezo-ry na dro-
dze; 13.30 Muzyka na wolnej prze-
strzeni; 14.30 Światła nauki i tech-
niki; 14.05 Uwaga — bądź przezo-
ry na drodze; 14.10 Gwiazdy lat
70-tych; 14.30 Sport to zdrowie;
14.35 Uwaga — bądź przezo-ry na
drodze; 14.40 „Wakacje z muzy-
ką”; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Mu-
zyka i poezja — Sonety krymskie
A. Mickiewicza; 16.10 Ren. z festi-
walu piosenki w Opolu; 16.30
Uwaga — bądź przezo-ry na dro-
dze; 16.40 Podróże muzyczne po
kraju; 17 Radiokurier; 17.55 Uwaga
— bądź przezo-ry na drodze; 18
Muzyka i Aktualności; 18.25
Transm. z miłośników, trój-
mecz lekkoatletyczny Polska —
Wielka Brytania — Kanada; 19.30
Piosenki, rytmy, przeboje; 19.40
Uwaga — bądź przezo-ry na dro-
dze; 19.45 Kupić, nie kupić —
posłuchać warto; 20.05 Uwaga —
bądź przezo-ry na drodze; 20.10 Muzyka
rozrywk.; 20.20 XII Krajowy Fes-
tiwal Piosenki — Premiery — Opo-
le 74; 22.40 Uwaga — bądź przezo-
ry na drodze; 22.50 Sobotnia
dyskoteka — cz. I: 23.05 Korespon-
dencja z zagranicy; 23.10 Sobotnia
dyskoteka — cz. II: 0.05 Kalendarz
Kultury Polskiej; 0.10 XII Kra-
jowy Festiwal Piosenki w Opolu
— „Rock przez cały rok”.

Koncert dla budowniczych



Dokończenie ze str. 1

wymi Oznakami Miasta Pozna-
nia, 29 — odznakami „Za
Zasługi w Rozwoju Wojewód-
stwa Poznańskiego”, 22 — od-
znakami „Zasłużony dla Bud-
ownictwa i Przemysłu Mate-
riałów Budowlanych”, 3 — od

znakami Zasłużonego Działacza
Kultury Fizycznej.

Po dekoracji głos zabrał Jerzy
Zasada, który w imieniu
Komitetu Wojewódzkiego
PZPR, ludzi pracy całej Wiel-
kopolski, złożył serdeczne po-
dziękowania wszystkim tym,
których wysiłek i zaangażowa-
nie przyczyniły się do tego, że
możemy korzystać dzisiaj z
tak pięknego i potrzebnego ob-
iektu Sala Widowiskowo-
Sportowa powstała z inicjaty-
wy wojewódzkiej instancji
partyjnej ale inicjatywa ta pa-
dła na podatny grunt, do pro-
jektantów, budowniczych, a
także do mieszkańców Pozna-
nia, którzy w czynie społecz-
nym pracowali przy jej budo-
wie. Wysiłek projektantów z
inż. mgr. arch. Jerzym Turze-
nieckim na czele, pracowników
innych przedsiębiorstw:
PPBP nr 1, PPB nr 4 i 5, Mo-
stostalu i innych, pozwolił na
oddanie Sali na 7 miesięcy
przed terminem, mimo że bu-
dowano w tym czasie wiele in-
nych ważnych obiektów, jak
bloki mieszkaniowe, hotel „Po-
lonez”, trasę E-8 i Hetmańska.

W imieniu odznaczonych
głos zabrał Tadeusz Glinkow-
ski, który przekazał na ręce
I sekretarza KW pamiątkowy
album i okolicznościowy medal.

Po części oficjalnej odbył
się koncert przygotowany przez
artystów teatrów poznańskich
i estrady. Był to ich czyn
społeczny — wyraz uznania i
podziękowania dla tych wszy-
stkich, którzy budowali Salę,
„Polonez” i E-8.

Wystąpili soliści, balet i
orkiestra Opery Poznańskiej
pod dyrekcją Jana Kulaszewi-
cza. W koncercie wzięli udział
również artyści innych scen
poznańskich, „Estrady” oraz
orkiestry dete. (stab)

Program koncertu dla budowni-
czych Sali „Polonez” i E-8,
przygotował społecznie zespół
Opery Poznańskiej im. St. Mo-
niewskiego. Na zdjęciu: fragment
koncertu.

Fot. — H. Kamza

„Bądź przezo-ry na drodze”

Ogólnopolska akcja radiowo-milicyjna

Tradycyjnym zwyczajem na
początku i na końcu każdego
sezonu turystycznego, Polskie
Radio wspólnie z Biurem Ru-
chu Drogowego Komendy Głó-
wnej MO organizują wspólnie
akcje dotyczące bezpieczeń-
stwa na drogach.

W tym roku pierwsza z tych
akcji odbywa się pod hasłem
„Bądź przezo-ry na drodze” i
zostanie przeprowadzona dzia-
siał oraz w niedzielę. Na tere-
nie Wielkopolski prowadzić ją
będzie Rozgłośnia Poznańska
Polskiego Radia oraz Wydział
Ruchu Drogowego KW MO. W
Rozgłośni Polskiego Radia
przy ul. Berwińskiego czynny
będzie telefon (nr 649-05), za
pomocą którego wszystkie oso-
by zainteresowane problematy-
ką bezpieczeństwa w ruchu
drogowym będą mogły zgła-
szać swoje uwagi i postulaty
dotyczące oznakowania dróg,
usprawnienia ruchu, sytuacji
na drogach itp.

Akcja trwać będzie dzisiaj
w godzinach od 12 do 23 oraz
w niedzielę od 6.30 do 21.30.
W tym okresie na trasach gdzie
występuje duże nasilenie ru-
chu — zwłaszcza turystyczne

„Straż prezydencka”

Pomysł do kupienia

Naśladownictwo, jeśli chodzi o dobro ogółu, jest w każ-
dym przypadku wskazane. Pomysły nie rodzą się przecie-
ż na kamieniu, tym bardziej warto przejmować takie, które
w wyniku zastosowania, mogą okazać się wielce pożytecz-
ne. A taka okazja właśnie się nadarzyła.

W Warszawie, jak dowie-
dzieliśmy się z „Kurieru Pol-
skiego”, powstała „straż pre-
zydencka” — komórka przy
Urzędzie Miasta. Zorganizowa-
no ją z inicjatywy Miejskiego
Przedsiębiorstwa Oczysz-
czania. Jej celem jest nadzo-
rowanie porządku, stanu sa-
nitarnego w mieście oraz kon-
trolowanie wydanych w tym
zakresie poleceń i przepisów.

Straży miejskiej, która otrzy-
mała specjalne umundurowa-
nie — granatowe spodnie i
takiego koloru kurtki, w klap-
kach znaczki w kształcie opo-
ny samochodowej z literami
MPO, czapki, także granato-
we z białymi pokrowcami —
udostępniono samochody Miejs-
kiego Przedsiębiorstwa Oczysz-
zczania. W skład „straży”
wchodzi 30 przedstawicieli
przedsiębiorstw, które są od-
powiedzialne za porządek w
mieście. Mają oni prawo —
jeśli nie pomagają upomnie-
nia — nakładania mandatów
za stojące przed sklepami
skrzynki, leżący gruz na chod-
nikach, zapelnione kosze do
śmieci itp. Służba nadzoru pa-
troluje miasto całą dobę. Do
jej obowiązków należy też
kontrolowanie czy są egzek-
wowane przepisy porządkowe.

Trudno przewidzieć jakie bę-
dą wyniki patroli przeprowa-
dzanych przez „straż prezy-
dencką”, ale na podstawie de-
dukcji można wyciągnąć wnio-
sek, że — skuteczne. Jakże
bowiem często (niestety!) kil-
kakrotnie nawet upomnienia
dotyczące zaprowadzenia ładu
w określonym miejscu —
nie dają rezultatu, a jeden
mandat skutkuje natychmiast.

Bywa i tak w Poznaniu.
Właśnie dlatego wprowadze-
nie na ulicy naszego miasta
służby nadzoru miałooby rację
bytu. Bo wielu jeszcze miesz-
kańców nie pamięta, że pude-
łek od papierosów nie rzuca
się na jezdnię, a papieru do
śniadania nie pozostawia w
parku itd., itd.

Warszawski pomysł przekazu-
jemy Urzędowi Miasta do
rozpatrzenia i oczekujemy od-
powiedzi. (an)

Nie skutki likwidować lecz przyczynę

Napracowali się tej
wiosny pracownicy Zarządu
Zieleni Miejskiej i mieszkań-
cy naszego miasta przy kopaniu,
sianiu, sianiu trawy, sadzeniu
kwiatów wokół domów. Długo
trwałe deszcze sprawiły, że
trawniki szybko pokryły się
bujną roślinnością, ale ujawni-
ły także złą robotę tych, któ-
rzy budowali przejścia między
osiedlowe.

W krzywej, pełnej zagłęb-
ień nawierzchni asfaltowych
lub wyłożonych płytkami dró-
żek (patrz np. Osiedle Świer-
czewskiego w pobliżu ul. Mar-
celińskiej lub zielone tereny
między blokami na ul. Husar-
skiej) długo zalega woda,
tworząc nieraz bardzo rozle-
głe kałuże. Skutek jest taki,
że ci sami mieszkańcy, którzy
parę miesięcy temu zakładali
trawniki, teraz, aby dotrzeć
względnie suchą nogą do
swoich domów, muszą zieleń
deptać.

Za rok znów się będzie ko-
pać te miejsca, siąć trawę, tra-
cić czas i pieniądze, by po
pierwszym większym deszczu
pozostały lysy polany. Praca
dopóty będzie „syzyfowa”, do-
póki nie zacznie się likwidowa-
wać przyczyn, a nie skutki.
Ustawianie tablic z napisem
„Szczepić zieleń” nie wydaje
nam się najlepszym rozwiązaniem. (zd)

Imprezy muzyczne w Poznaniu

Podobnie jak w ubiegłych
tygodniach również dzisiaj i
w niedzielę Poznańskie To-
warzystwo Muzyczne im. H.
Wieniawskiego oraz Wydział
Kultury i Sztuki Urzędu Miasta
Poznania organizują plenerowe
imprezy muzyczne. Dzisiaj o godz. 18 na tarasie
„Arkadii” odbędzie się koncert
orkiestry dete ZNTK pod
kierownictwem Feliksa Zgrzeby-
ty. Natomiast w niedzielę o
godz. 12 również na tarasie
„Arkadii” koncertować będzie
orkiestra MPK pod kierownict-
wem Mariana Frankowskiego.

W niedzielę o godz. 11 w
amfiteatrze w Parku Braters-
wa Broni i Przyjaźni Polsko-
Radzieckiej na Cytadeli, odbę-
dzie się wielki koncert galowy
Opery Poznańskiej im. St.
Moniuszki.

Wystawa grafiki S. Mrowińskiego

W akcji pod hasłem „Sojusz
świata” pracy z kulturą i sztuka-
ją” zorganizowano w czerwcu
w Domu Kultury HCP, wspólnie
z Biurem Wystaw Artysty-
cznych w Poznaniu, wystawę
malarstwa Edwarda Gąsiora,
Karola Józwiaka, Tadeusza Ka-
linowskiego (w Hotelu Robo-
tniczym I) oraz wystawę ama-
torskich prac robotników HCP
i Pometu. Połączone były one
z pokazami warsztatu malar-
skiego, z quizami o sztuce.
Cykl imprez plastycznych za-
myka wystawa „Grafika i ka-
rykatura Stanisława Mrowiń-
skiego”.

Ceniony ten twórca, malarz i
grafik, szczególną popularność
zdołał osiągnąć karykaturami. Są
znakomite, jak choćby eksponowa-
ne na wystawie w HCP karyka-
tury Tadeusza Wojtychy, Stefana
Mroczkowskiego, Arkadego Fie-
dlera. Otwarcie wystawy Stanis-
ława Mrowińskiego połączone było
z występem grupy mandolinistów
HCP oraz z quizem o sztuce. Ar-
tysta rysował także karykatury
zastępujących pracowników HCP.
Prezentowane będą one w piśmie
HCP „Nasza Trybuna”. (bran)